SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. PIĄTEK, 28 PAŹDZIERNIKA 1927 ROKU. Nr. 296.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Rumunja w przededniu komplikacyj dynastycznych.

Ks. Karol nazywa postępowanie rządu prowokacją narodu.

I ZRZUCA ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA KONSEKWENCJE SRESZTOWAŃ NA RZĄD RUMUŃSKI.

Paryż, 27-10. (PAT.) W wywiadzie ostatnim z przedstawicielem agencji Havasa, książę Karol oświadczył, iż dowiedział się z dzienników o aresztowaniu Manoilescu, czem był *zdziwiony i co sprawiło mu przykrość.* Jest rzeczą całkowicie zgodną z prawdą— zaznaczył książę — że Manoilescu wiózł *odemnie listy do przywódców partyj, łącznie z prezesem rady ministrów.* Przywódcy partyj domagali się odemnie potwierdzenia oświadczeń, które złożyłem w lipcu wobec przedstawicieli „Matina", albowiem numer dziennika, zawierający te oświadczenia, nie dotarł nigdy do Rumunji. Brzmienie tych listów było następujące:

Okoliczności oraz pewne wiadomości, podane przez rumuńskie agencje oficjalne i półoficjalne *zmusiły mnie do wyjścia z rezerwy, jaką narzuciłem sobie od dłuższego czasu.* Z tego względu w lipcu rb. w parę dni po śmierci mojego najdroższego ojca, *poczyniłem deklaracje, pragnąc, ażeby zapoznał się z niem naród rumuński.* Oświadczenia te zostały ogłoszone w „Matinie" z dnia 31 lipca. Przeszkodzono ich ukazaniu się w Rumunji tak starannie, że nawet niektórzy przywódcy partyj w Rumunji uważali się za uprawnionych do powątpiewania co do autentyczności tych oświadczeń *i prosili mnie o ich potwierdzenie.* Co więcej, komunikat oficjalny rządu rumuńskiego, ogłoszony w sierpniu wyłącznie w prasie zagranicznej, zapewniał, że oświadczenia te nie wywarły żadnego wrażenia. Podczas gdy w rzeczywistości były one w kraju moim nieznane. Wreszcie ostatnio ogłoszono zarówno w Rumunji, jak i zagranicą, że występuję z atakami osobistemi, podczas gdy nikogo nie atakowałem, jakkolwiek byłbym miał do tego prawo. Wychowanie moje, zarówno jak i cel, który przyświecał temu wychowaniu, *nauczył mnie stawać ponad uprzedzeniami i namiętnościami politycznemi i nie uzurpować sobie innego prawa, jak tylko prawo służenia przedewszystkiem interesom mojego kraju.* Wobec złożonych przezemnie deklaracyj oraz zacytowanych powyżej faktów, uważam za elementarne prawo domagać się, *ażeby moje oświadczenia były podane do wiadomości kraju, aby dać narodowi możność legalna swobodnego ich ocenienia w związku z całokształtem sprawy.*

Na zapytanie przedstawiciela Havasa, jakie echo będzie miało — zdaniem księcia — aresztowanie Manoilescu, książę zaznaczył, *że sam fakt istnienia aresztowań jest odpowiedzią na pytanie, czy istnieje w Rumunji ruch na jego korzyść. Jest rzeczą pewną, że gdyby rząd niczego się nie obawiał, to nie miałyby miejsca tak poważne zarządzenia, jak aresztowanie byłego podsekretarza stanu.* Co do wrażenia, jakie aresztowanie to mogło wywołać w kraju, to oczywiście zależy od uzasadnienia, jakie podane będzie do wiadomości publicznej. Pragnę dodać, że to właśnie rząd, zabraniając *wszelkich dyskusyj w sprawie dynastycznej, codziennie stawia ją na porządku dziennym przez swe prowokacje.* Uważam to co się ostatnio stało za prostą *prowokację i zamach na wolność opinji publicznej mojego narodu, który jedynie ma prawo wypowiedzieć się w tych sprawach.* Przez akt aresztowania Manoilescu rząd obecny wziął na siebie *ciężką odpowiedzialność, której konsekwencje spadną na jego barki.* Książę zakończył wywiad następującemi słowami: *Oby Bóg ochraniał mój kraj i dał mi możność działania w myśl jego interesów.*

POWAŻNE POŁOŻENIE.

Wiedeń, 27-10. (PAT.) Wbrew zapewnieniom tutejszego poselstwa rumuńskiego, iż w Rumunji panują zupełnie normalne stosunki, donosi „Die Stunde" z Bukaresztu, że *położenie jest bardzo poważne.* Jak słychać, zwolennicy byłego następcy tronu Karola całkiem jawnie *zdeklarowali się przeciw rządowi.* Przywódca narodowego stronnictwa chłopskiego. Maniu, uciekł, dowiedziawszy się, że istnieje zamiar postawienia go pod nadzór policyjny.

WOJSKO I ŻANDARMERJA STRZEGĄ GMACHÓW.

Paryż, 27-10. (PAT.) Wiadomości nadchodzące drogą okrężną donoszą, że *sytuacja w Rumunji w chwili obecnej jest krytyczna. Wojsko i żandarmerja strzegą gmachów publicznych.* Gromadzenie się na ulicach jest *zabronione.* Komunikacja telefoniczna z zagranicą jest *przerwana.* Zapowiedziana jest cenzura i kontrola informacyj. Do Bukaresztu i okolicy przybyły *liczne oddziały wojska.* Ze strony rządu istnieje zamiar aresztowania szefa partji chłopskiej, Maniu.

POGŁOSKA O UCIECZCE KRÓLOWEJ MARJI.

Paryż, 27-10. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że zaprzeczają tam *wiadomości o ucieczce królowej Marji.* W całym kraju panuje zupełny spokój.

Zapowiedź końca żywota Sejmu.

POSŁOWIE OTRZYMAJĄ DJETY TYLKO ZA 28 DNI.

Warszawa, 27-10. (Tel. wł.) Kancelarja sejmowa rozesłała do posłów porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sejmu, naznaczonego na dzień 3 listopada rb. Na porządku dziennym znajduje się preliminarz budżetowy na rok 1928-29. Posiedzenie konwentu senjorów odbędzie się we środę.

Marszałek Sejmu Rataj polecił kancelarji sejmowej obliczyć djety posełskie do 28 listopada rb., ponieważ w tym terminie wygasają mandaty poselskie.

Wobec nieobecności w Warszawie marszałka Senatu, Trąmpczyńskiego, termin pierwszego posiedzenia Senatu nie został dotychczas ustalony. Prawdopodobnie rozpocznie się ono w piątek.

Domniemane cyfry

PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO NA ROK 1928-29.

Warszawa, 27-10. (Tel. wł.) Z kół poinformowanych podają domniemane cyfry preliminarza budżetowego na rok 1928-29. Przypuszczalne liczby, przypadające na poszczególne działy, wyglądają następująco:

Prezydent Rzplitej, Rada ministrów, Sejm i Senat, Najwyższa Izba kontroli państwa — 21 miljonów zł.

Ministerstwo spraw wewnętrznych — 195—205 milj.

Ministerstwo spraw zagranicznych — 54 milj.

Skarb — 110—118 milj.

Wojsko — 694 milj. (do tej pozycji dojdzie jeszcze na zaopatrz. rezerw.) 60 milj.

Sprawiedliwość — 102—108 milj.

Wyznań religijnych i oświecenia — 366—372 milj.

Przemysł i handel — 44 milj.

Rolnictwo — 41 milj.

Roboty publiczne — 120 milj.

Reformy rolne — 32—37 milj.

Praca i opieka społeczna — 66 milj.

Komunikacja — 4 milj.

Emerytury — 104 milj.

Renty inwalidzkie — 145 milj.

Długi państwowe — 232 milj. zł.

Szczegółowe i ściśle pozycje wiadome będą po ogłoszeniu i wydaniu preliminarza budżetowego. Cyfry powyższe obejmują również podwyżkę poborów urzędniczych od 1 stycznia w wysokości 15 proc., co wynosi 125 miljonów złotych.

Czy rozbicie w stronnictwie „Piasta"?

SENATOR BOJKO PRZYSTĘPUJE DO WYDAWANIA TYGODNIKA.

Warszawa, 27.10. (Tel. wł.) Prasa sanacyjna żywo komentuje wystąpienie sen. Bojko ze stronnictwa „Piasta" i pokłada wielkie nadzieje w ewentualnem rozbiciu tego stronnictwa.

Wiele tematów do rozmów daje zapowiedź sen. Bojko o wydawaniu tygodnika „Chłop Polski". Wiadomo, że wydawanie pisma jest rzeczą ogromnie kosztowną. A wiadomo też, że sen. Bojko jest człowiekiem ogromnie oszczędnym i to do tego stopnia, że na stronnictwo swoje, przez cały czas piastowania mandatu nie dał ani grosza. W Warszawie odnajmywał pokoik u dozorczyni domu na ulicy Zjazd, o czem zresztą sam pisał w jednym z feljetonów.

Powiadają, że dyrektor departamentu politycznego Ministerstwa spraw wewnętrznych Świtalski bawił w ostatnich dniach w Krakowie i Zachodniej Małopolsce

Warszawa, 27.10 (Tel. wł.) Jak donoszą z Krakowa, do akcji sen. Bojki zgłosili swe [illegible] posłowie Marjan Dąbrowski, Maślanka i Kosydarski. Poseł Dąbrowski nigdy nie był uważany za rzeczywistego członka stronnictwa „Piasta", pos. Maślanka dawniej członek „Piasta", przeszedł ostatnio do partji katolicko-ludowej, zaś pos. Kosyderski, zapewnił, że zgadza się z wystąpieniem sen. Bojki, ale jednocześnie oświadczył, że wycofuje się całkowicie z życia politycznego.

W RÓŻNE STRONY...

Warszawa, 27.10 (AW) Dziś o godzinie 10-ej wieczorem wyjeżdża do Łucka pociągiem pospiesznym minister oświaty p. Dobrucki oraz minister rolnictwa Niezabytowski.

O godzinie 11-ej w nocy wyjeżdża do Lwowa minister reform rolnych p. Staniewicz.

POSTULATY URZĘDNIKÓW PANSTWOWYCH.

Warszawa, 27.10 (Tel. wł.). W Warszawie odbyło się posiedzenie Zarządu głównego stowarzyszenia urzędników państwowych z udziałem członków zarządu kół prowincjonalnych. Usiłowania zarządu idą w kierunku wprowadzenia w administracji wojskowej awansów, unormowania godzin nadliczbowych w administracji państwowej, zaliczenia lat pracy zawodowej do uzyskania wysługi emerytalnej. Pozatem zarząd wysuwa postulaty rozszerzenie kompetencji Ministerstwa pracy na urzędy państwowe. Następnie odbyły się wybory do Zarządu głównego.

STAN BEZROBOCIA W KRAJU.

Warszawa, 27.10 (Tel. wł.) W czasie od 10 października b. r. 20 b. m. ogólna ilość bezrobotnych w kraju wynosiła 117.026 bezrobotnych. Ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 227 osób w porównaniu z ostatnią dekadą. Najwięcej ubyło bezrobotnych na Górnym Śląsku 714, w Poznaniu 302. Zwiększyło się bezrobocie w Sosnowcu o 283 osoby, w Piotrkowie o 168 i t. d.

NOWY SPISEK KATALOŃSKI?

Paryż, 27.10 (Tel. wł.) Na pograniczu francusko-hiszpańskim rozeszły się pogłoski o nowym spisku w Katalonji. Możliwem jest, że pogłoski te powstały na podstawie ostrych zarządzeń policyjnych w stosunku do cudzoziemców w pasie pogranicznym, w szczególności w stosunku do Hiszpanji. Wszystkie przejścia górskie są pilnie strzeżone.

PRZEGLĄD PRASY

O przywrócenie praworządności.

Organ sprzyjających obecnemu Rządowi konserwatystów wielkopolskich „Dziennik Poznański“ w artykule pt. „O kulturę prawną społeczeństwa“ poświęcił dłuższe i nader rzeczowe uwagi zanikającemi w społeczeństwie poczuciu prawa i praworządności.

Cała zdrowa część społeczeństwa — przyznaje wspomniane pismo — gorszy się wszystkiem, co uchybia poczuciu prawa i co nadwerężа praworządność. A niestety **staje się to powoli chlebem codziennym, wypadki lekceważenia prawa pojawiają się tak często, że zaczyna to robić fatalne wrażenie, jak gdyby się miało do czynienia nie z wybaczalnemi ułomnościami ludzkiemi, lecz ze — systemem.**

Na poczucie prawa wśród wpływa ujemnie przedewszystkiem sposób, w jaki traktuje się Konstytucję z 17 marca. Jakkolwiek bowiem słuszność miał marszałek Senatu, nazywając ją „najgłupszą konstytucją na świecie“

z drugiej strony **naruszanie Konstytucji w sposób drażniący i niespodziewany staje się czynnikiem dezorjentacji społeczeństwa**, ...(gdyż)... masy społeczne pod względem poczucia prawnego demoralizuje, zamiast wychowywać w kierunku obowiązku lojalności wobec prawa...

Jeśli obywatel czuje, że oszczerca prasowy, kimkolwiekby on był, zostaje przez sądy skazany wielokrotnie na kary więzienia za infamię, a mimo to chroni go przed odbyciem kary jakiś czynnik bliżej w ustawie i w poczuciu prawnem narodu nieznany, przyczem toczy się dyskusja zasadnicza, że winno się stosować amnestję w stosunku do „zwycięzców“, co jest cynizmem w pojęciu moralnem, bo dzieli wymiar **sprawiedliwości na dwa pojęcia, prawa dla zwycięzców i zwyciężonych, to naruszenie zasady prawa musi budzić w społeczeństwie istotny odruch zaniepokojenia.**

Warunkiem prawa najprymitywniejszym w czasach demokratycznych jest to, że jednakowo **obowiązuje wszystkich i wszystkim wymierza sprawiedliwość równą miarą. Tymczasem w Polsce obecnej zasada ta spotyka się z ustawicznemi uchybieniami i wskutek tego powstaje a raczej narasta w dalszym ciągu atmosfera niepewności prawnej.** Niema — z największą przykrością trzeba to stwierdzić — tego poczucia, które stanowi przecież jeden z najgłówniejszych dorobków kultury zachodniej, poczucia bezpieczeństwa prawnego i świadomości, że sprawiedliwość zawsze zatryumfuje.

Choroba praworządności i moralności politycznej w dobie obecnej tkwi głównie w nadmiernem partyjnictwie, które się rozwielmożniło po przewrocie majowym.

Jeśli punkt ciężkości życia politycznego przesunie się z troski o interesy partji, na wytężoną troskę o interesy państwa i narodu, wtedy nastąpić musi uzdrowienie naszej atmosfery wewnętrznej, i prawo musi powrócić w całym blasku na piedestał wartości nienaruszalnej i bezwzględnie sprawiedliwej dla wszystkich...

W tym kierunku zmierzać musi każdy czynnik państwowy dobrej woli, jeśli nie chcemy stać się eksperymentem w ręku tych sił, które obracają się poza prawem i nadwyrężony ład prawny zamienić mogłyby kiedyś z łatwością — w czerwoną anarchję...

PRZYKRE WRAŻENIE EKSPOSE BENESZA.

Budapeszt, 27.10 (AW) Ekspose minister Benesza wywołało tu bardzo przykre wrażenie. Szczególnie ostro krytykowały sfery polityczne wywiad Benesza na temat propagandy w sprawie rewizji traktatów pokojowych.

W kołach parlamentarnych powstała myśl, by nakłonić rząd do ułożenia oficjalnej formuły rewizyjnej, którą poparłyby wszystkie stronnictwa.

Ostatni dzień procesu Szwarcbarda.

PYTANIA DLA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. — PRZEMÓWIENIE OSKARŻYCIELI I OBROŃCÓW. — WYROK.—MANIFESTACJA W WARSZAWIE.

W numerze wczorajszym podaliśmy krótką depeszę o uniewinnieniu Szwarcbarda, zabójcy Petlury, przez sąd przysięgłych w Paryżu. Wiadomość tę należy uzupełnić sprawozdaniem z ostatniego dnia procesu.

Otóż wśród szczelnie wypełnionej publicznością żydowską sali sądowej przewodniczący Flory odczytał przedłożone sędziom przysięgłym pytania, które brzmiały:

1) Czy Szwarcbard strzelał do Petlury?

2) Czy strzały spowodowały śmierć?

3) Czy Szwarcbard miał zamiar zabić?

4) Czy działał z premedytacją?

5) Czy Petlura był wciągnięty w zasadzkę?

Następnie zabrał głos przedstawiciel powództwa cywilnego adw. Wilm, który malując tło pogromów na Ukrainie wyraził przeświadczenie, że żaden rząd nie mógłby w tych warunkach przeszkodzić pogromom. Następnie dowodził, że Szwarcbard działał w porozumieniu z agentami bolszewickimi, przyczem przewrót majowy w Polsce przyspieszył jego czyn.

Potem przemawiał adwokat Campinchi, stwierdzając, że nie ma żadnych dowodów, któreby stwierdzały, iż Petlura nakazywał pogromy. Dowodził dalej, że Petlura był raczej filosemitą, lecz był bezsilny, by walczyć z pogromami, wobec czego Szwarcbard, chcąc mścić się za krzywdy swego narodu, trafił nie na właściwego winowajcę.

Zwracając się do sędziów, mówca oświadcza: Panowie! Są pomiędzy wami umiarkowani i reakcjoniści, co dla Szwarcbarda jest okolicznością pomyślną. Jeżeli wśród przysięgłych jest ludzi o przekonaniach lewicowych, uniewinnienie Szwarcbarda jest pewne. Mówca skończył, wzywając przysięgłych do wydania wyroku jak ludzie wolni, wierni swej przysiędze.

Zarówno Wilm, jak i Campinchi domagali się bezwzględnego skazania oskarżonego.

Prokurator Reynaud podkreśliwszy, że Petlura nie ponosi żadnej odpowiedzialności za pogromy, wyraził przekonanie, że sędziowie przysięgli potwierdzą wszystkie pytania.

Po prokuratorze przemawiał obrońca Torres, który na wstępie swego przemówienia użył zwrotu, iż Szwarcbard jest Francuzem i tytuł ten krwią swą okupił. Odmalowawszy barwnie grozę pogromów żydowskich na Ukrainie, Torres prosił sędziów przysięgłych o spowodowanie wyroku uwalniającego

Następnie sędziowie przysięgli udali się na naradę, która trwała 45 minut. Na naradzie tej dano odpowiedź negatywną na wszystkie pytania, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający

---

Wyrok powyższy wywołał entuzjazm wśród żydów. W Warszawie grupa młodzieży żydowskiej udała się pod gmach ambasady i konsulatu francuskiego, wznosząc okrzyki:

— Niech żyje Francja, niech żyje sprawiedliwość sądu francuskiego, niech żyje naród francuski, niech żyje naród żydowski!

Porozumienie organizacyj zachowawczych.

W SOBOTĘ UKAŻE SIĘ WSPÓLNA DEKLARACJA.

Warszawa, 27-10. (Tel. wł.) W piątek zbiorą się zarządy trzech grup organizacyj zachowawczych w związku z zamierzonem wydaniem wspólnej deklaracji, opracowanej przez komisję porozumiewawczą. Deklaracja ukaże się w sobotę i zawierać będzie wspólne zasady wytyczne trzech organizacyj zachowawczych. Deklaracja przewiduje stałe porozumienie i współdziałanie organizacyj zachowawczych, wyrazem zaś tego współdziałania będzie wspólny komitet, który jednak nie będzie krępować programów poszczególnych organizacyj, a nawet pozostawia im swobodę w stosowaniu takiej czy innej taktyki.

Exposé ministra Benesza

NA TEMAT KAMPANJI WĘGIERSKIEJ PRZECIWKO TRAKTATOWI W TRIANON

Praga, 27.10 (PAT) W wygłoszonem wczoraj przed komisją spraw zagranicznych izby posłów i senatu ekspose minister Benesz mówił m. in. **o propagandzie węgierskiej,** zwróconej przeciwko traktatowi w Trianon i przeciwko reformie rolnej w państwach sukcesyjnych.

Minister stwierdził, że kampanja ta jest kierowana przez **międzynarodowe** ugrupowania, zainteresowane w akcji węgierskiej. Minister dodał, że pomimo, iż akcja ta ma swe źródło w Londynie, **nie ma ona nic wspólnego z rządem angielskim,** jak to stwierdzono w kołach oficjalnych w Londynie.

Stosunki Czechosłowacji z innemi państwami są coraz lepsze, tak z Francją i Anglją jak Niemcami, Włochami i Polską.

Mówiąc o Małej Entencie min. Benesz podkreślił, że ostatnie konferencje w Joachimowie i Genewie położyły kres pogłoskom o sporze i nieporozumieniu jakiemkolwiek pomiędzy jej członkami. Benesz podniósł też fakt, że wszystkie trzy państwa uważają zgodnie współpracę gospodarczą Europy środkowej za najważniejsze zadanie polityki Małej Ententy.

Wkońcu stwierdził, że **na Bałkanach zapanował spokój.**

Straszna katastrofa okrętowa

ZAKOŃCZYŁA SIĘ UTONIĘCIEM 34 OSÓB.

Nowy Jork, 27.10 (AW) Z otrzymanych tu ostatnio meldunków radjowych wynika, iż w nurtach oceanu śmierć znalazło wskutek katastrofy wielkiego parowca włoskiego „Mafalda“ 34 osoby. Pozostałe 1.224 osoby zdołano uratować. 450 z pośród nich znajduje się na pokładzie francuskiego parowca „Formosa“. 202 — angielskiego „Empire Star“, 122 — włoskiego „Rossetti“ i 450 na jednym z parowców holenderskich.

Jak wynika z zeznania kapitana „Mafaldy“ niewielką stosunkowo ilość ofiar zawdzięczać należy natychmiastowej pomocy, z jaką przybyły znajdujące się w pobliżu miejsca katastrofy okręty.

Echa śląskie.

REORGANIZACJA ADMINISTRACJI POLICYJNEJ.

W najbliższym czasie nastąpi reorganizacja administracji policyjnej w Katowicach i Królewskiej Hucie przez usamodzielnienie w obu tych miastach dyrekcji policji, polegające na odebraniu starostom funkcji dyrektorów policji. Dyrekcje policji jako urzędy pierwszej instancji z dyrektorami policji na czele podlegać będą bezpośrednio województwu. Dotychczasowe funkcje dyrektorów policji pełnili starostowie, katowicki w Katowicach i Świętochłowicki w Królewskie Hucie, którzy z tytułu tej nominalnej czysto funkcji pobierali dodatek uposażeniowy w wysokości 30 proc. Obecnie czynność dyrekcji policji ograniczoną zostanie do wykonywania władzy policyjnej tylko w samych miastach. Odpowiedni wniosek przedstawiony zostanie przez wojewodę Sejmowi śląskiemu i nie ulega wątpliwości, że zostanie przyjętym.

ZAŻEGNANY KONFLIKT WYBORCZY Z CZECHAMI.

Na skutek interwencji Rządu polskiego u rządu republiki czechosłowackiej w związku z przewlekającym się konfliktem węglowym pomiędzy koncernami górnośląskiemi a uprzywilejowaną ad hoc stworzoną importową firmą czechosłowacką, która początkowo otrzymała monopol na import węgla polskiego do Czechosłowacji, nastąpiło zażegnanie zatargu. W wyniku pertraktacji uzgodniono sporne stanowiska stron, stosując proporcjonalność przy podziale pozwoleń przywozowych. Jak będzie przedstawiał się definitywny podział, narazie jeszcze nie wiadomo.

Wiadomości ze stolicy.

REHABILITACJA OFICERA. Porucznika Teofila Jefremowa z pułku saperów kolejowych w Jabłonnie oskarżono o przywłaszczenie oraz defraudacje i skazano w pierwszej instancji na pół roku więzienia i wydalenie z wojska. Skazany odwołał się do wojskowego Sądu najwyższego, nic jednak nie wskórał. Natomiast zażalenie nieważności wyroku złożone przez prokuratora, tenże sąd uwzględnił. Sprawę przekazano pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia. W czasie trzydniowego procesu sądowego w wojskowym Sądzie okręgowym obrońca oskarżonego wykazał, że por. Jefremow, jako oficer niemal cudzoziemski, był stale okradany, cierpi więc za cudze winy, wobec czego sąd wojskowy wydał wyrok uniewinniający. Oficera przywrócono do szarży, a co ważniejsze — do honoru.

ROZPRAWA PRASOWA „RZECZYPOSPOLITEJ“, oskarżonej o podanie wiadomości o gen. Zagórskim, odbyła się onegdaj przed sądem pokoju. Zostały odczytane inkryminowane artykuły m. in. artykuł p. „Łajdactwo“ omawiający także sprawę Westerplatte. W szeregu innych wiadomości „Rzeczypospolita“ podała, że gen. Ostoja-Zagórski „znajduje się nie daleko“...

Obrońca oskarżonego poprosił sąd o pozwolenie zadania pytania przedstawicielowi komisarjatu Rządu, „czy miejsce pobytu gen. Zagórskiego jest komisarjatowi Rządu znane? przedstawiciel komisarjatu Rządu odpowiedział przecząco.

Na tej odpowiedzi obrońca oskarżonego mec. Niedzielski osnuwa swoje przemówienie.

— Jeżeli w wysokiej instancji władzy nie jest wiadomo, gdzie się gen. Zagórski wogóle znajduje, a tem samem niewiadomo, czy jest blisko, czy jest daleko, to jakże można postawić zarzut świadomego kłamstwa, które wypowiada się hipotezą, że zaginiony znajduje się w niezbyt dalekiej odległości.

Sąd pokoju red. Kapuścińskiego uniewinnił i konfiskatę uchylił.

PREMJERA NOWACZYŃSKIEGO W TEATRZE POLSKIM. Najbliższą premjerą teatru polskiego będzie nowa komedja Adolfa Nowaczyńskiego p. t. „Wojna wojnie!“. Świetny autor „Fryderyka Wielkiego“ i „Cara Dymitra“ po dłuższej przerwie występuje z oryginalną parafrazą tematów arystofanesowskich, ujętych z punktu widzenia współczesnego humorysty. Motywy słynnej „Gromady woli“, „Babiego Koła“ i „Rycerzy“ posłużyły autorowi za kanwę wesołej komedji o wojnie kobiet, wypowiedzianej rozpolitykowanym mężczyzn.

Zapisujcie się do PMS.

Dyktatury.

Przyszły historyk pierwszej połowy XX wieku nazwie niezawodnie okres lat kilkunastu po ukończeniu wojny światowej epoką dyktatur. Są one istotnie najbardziej uderzającą cechą współczesnego życia zbiorowego w szeregu państw europejskich.

Olbrzymie polityczne trzęsienie ziemi, jakiem była wojna światowa, wykazało w konsekwencjach swoich niemożność kontynuowania ultrademokratycznego i do absurdu doprowadzonego parlamentaryzmu, będącego ostatnim wyrazem liberalizmu, ugruntowanego przez rewolucję francuską z końca XVIII wieku. Życie, zawsze silniejsze od teorji, wykazało konieczność zreformowania ustrojów państwowych, oparcia ich na nowych podstawach, odmiennych zasadniczo od tego, co cierpiący na uwiąd starczy demoliberalizm uważał za niewzruszalne dogmaty.

Nowe formy ustrojowe nie pojawiają się jednak odrazu gotowe i skończone. Ich definitywne wytworzenie się poprzedzać musi dłuższa fermentacja, która wydobywa na powierzchnię formy przejściowe i tymczasowe. Do ich zakresu należą właśnie współczesne dyktatury, które z natury rzeczy nie mogą być stałym i trwałym systemem państwowym, lecz prędzej czy później skończyć się muszą, ustępując miejsca albo rewolucjom z ich następstwami radykalno-ustrojowemi, albo monarchjom mniej czy więcej absolutnym.

Znamienną cechą wszystkich dyktatur współczesnych jest to, że będąc reakcją przeciw wszechwładzy demoliberalnego parlamentaryzmu, zachowują jednak stale pozory ustrojów parlamentarnych, naginając je atoli równocześnie w zupełności do swoich arbitralnych celów.

Objaw ten — jak słusznie stwierdził p. Jacques Chastenet w artykule paryskiego tygodnika „L'Opinion" — zaobserwować można wszędzie, gdzie istnieją dziś rządy dyktatorskie.

W Rosji bolszewickiej istnieje wprawdzie coś w rodzaju przedstawicielstwa narodowego, które jednak musi być posłusznem narzędziem w ręku sprawującej dyktaturę partji komunistycznej, a raczej rządzącej nią grupy dygnitarzy sowieckich. We Włoszech szef gabinetu, a zarazem wódz stronnictwa faszystów nie zniósł wprawdzie Izby posłów ani Senatu, ale narzucił taką ordynację wyborczą, która zgóry zapewnia ogromną większość faszystom. W Turcji prezydent rzeczypospolitej Ghazi Mustafa Kemal dopuścił jako kandydatów na posłów tylko członków stronnictwa ludowego, którego sam jest przewodniczącym. Jeszcze prościej postąpił dyktator Hiszpanji, generał Primo de Rivera, który wręcz zamianował członków Zgromadzenia Narodowego. Podobne sprowadzenie do minimum znaczenia czynnika parlamentarnego zaznacza się również w Portugalji, Grecji, na Litwie, którą trzęsie p. Waldemaras i gdzieindziej, gdzie system rządów polega na mniej lub więcej zamaskowanej dyktaturze.

Zachodzi pytanie, czy dyktatury i sprowadzenie parlamentów do roli manekinów jest zjawiskiem dla dotyczących państw korzystnem czy szkodliwem.

Otóż nawet tam, gdzie dyktatura okazała się wprost błogosławieństwem dla narodu, wytwarza ona zawsze to wielkie niebezpieczeństwo, jakiem są nieodpowiedzialne, potajemne rządy kliki dyktatorskiej, szkodliwsze niewątpliwie od jawnego sejmowładztwa.

Pozatem oczywiście wszystko zależy od indywidualności dyktatora, od jego postawy wobec narodu. Tam gdzie dyktator ma na oku tylko wielkość, potęgę i szczęście swego narodu i państwa jako jego funkcji, gdzie się opiera na elementach nacjonalistycznych i staje się ich przewódcą, tam ujemne strony dyktatury znikają niemal wobec ogromu stron dodatnich. Dlatego Mussolini zrobił z Włoch potężne mocarstwo, a Mustafa Kemal z Turcji, która przed wojną była „chorym człowiekiem" organizmu, który regeneruje się stale i szybko.

Gdzieindziej natomiast np. w Portugalji lub Grecji, gdzie nie wielkość narodu jest najwyższym celem dyktatora, ale jego ambicje osobiste, żądza władzy u niego i u jego kliki, albo mgliste, sprzeczne z rzeczywistością ideologje socjalne i historjozoficzne, tam dyktatury stają się zjawiskiem bezwzględnie szkodliwem, bo nie organizują i nie konsolidują narodu, ale go rozpraszają i ubezwładniają.

P. G.

Pokojowe zdobycze Niemców na Pomorzu.

ILOŚĆ WYKUPIONEJ ZIEMI POLSKIEJ. — SKĄD NIEMCY BIORĄ PIENIĄDZE? BEZCZELNA DZIAŁALNOŚĆ KONSULA NIEMIECKIEGO.

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o masowem wykupywaniu nieruchomości wiejskiej z rąk polskich przez Niemców oraz o wzmagającej się ekspansji gospodarczej mniejszości niemieckiej na Pomorzu. Dziś mamy niestety znowu do zanotowania wzrost niemieckiego stanu posiadania kosztem sił polskich.

W ostatniem bowiem półroczu od 1 stycznia do 30 czerwca 1927 roku zdołali Niemcy, sprowadzając częstokroć swoich ziomków z innych dzielnic, na samem **Pomorzu wykupić z rąk polskich ogółem 106 objektów, w tem 95 gospodarstw o łącznym obszarze 1.054.59,66 ha**, 9 domów oraz 2 inne objekty (dom z mleczarnią oraz plac).

Charakterystycznem jest, że duża ilość nabywców pochodzi z innych dzielnic. Widocznie przywódcom mniejszości niemieckiej zależy na jak najintensywniejszem zaludnieniu Pomorza ludźmi sobie oddanymi, gdyż — jak to oświadczyli w ostatniej petycji do Ligi Narodów w sprawie rzekomych krzywd, wyrządzonych niemieckim właścicielom ziemskim przez wykonywanie reformy rolnej na obszarze województw Poznańskiego i Pomorskiego — **teren Pomorza uważają oni jako „sporny" z punktu widzenia przynależności jego do Polski.**

Najwięcej jest ciekawem, **skąd Niemcy czerpią pieniądze na kupowanie gospodarstw, gdyż nowonabywcy są zazwyczaj niezamożni.** Baczniejsze obserwacje pozwoliły stwierdzić, że przedewszystkiem otrzymują nowonabywcy odpowiednie **kredyty z niemieckich instytucyj finasowych, jakoto „Revision" i „Credit", spółdzielnie w Poznaniu, „Deutsche Volksbank" w Bydgoszczy oraz Bank Raiffeisena w Poznaniu,** i to częstokroć w pełnej wysokości wartości danego gospodarstwa.

Skąd znowu czerpią pieniądze powyższe instytucje, o tem każdy wyrobiony politycznie obywatel kresów zachodnich łatwo może się domyślić, jeżeli przypomni sobie uchwalenie przez parlament niemiecki tak zwanego „Sofortprogrammu".

Niezależnie od wykupywania z rąk polskich gospodarstw i innych nieruchomości **walczą Niemcy z całą zaciętością i wszelkiemi metodami o zachowanie obecnego stanu posiadania,** aby — broń Boże — jakie gospodarstwo nie przeszło z rąk niemieckich w ręce polskie.

Nie mówiąc o niesłychanym terorze towarzyskim, stosowanym wobec tych Niemców, którym choćby przez myśl przeszło sprzedanie gospodarstw jakiemu Polakowi, stosują w ostatnim czasie oficjalne placówki niemieckie, konsulaty w Poznaniu i Toruniu — bardzo skuteczny środek na ewentualne wyzbywanie się przez Niemców gospodarstw w ręce „znienawidzonych" Polaków. Jeżeli bowiem jaki Niemiec zamierza swe gospodarstwo sprzedać i wyjechać do Niemiec, **otrzymuje natychmiast od konsula, dobrze poinformowanego przez miejscowych pastorów o zamierzeniach poszczególnych kolonistów, ostrzeżenie, że nie otrzyma wizy wjazdowej do Rzeszy** niemieckiej, skoroby miał się odważyć na sprzedanie swego gospodarstwa Polakowi.

Mimo to zdarzyło się w ostatnim czasie kilka zupełnie odosobnionych wypadków, że kolonista, obywatel polski narodowości niemieckiej, nie mogąc znaleźć wśród Niemców odpowiedniego kupca, sprzedał swe gospodarstwo Polakowi. Wtedy konsul niemiecki niczem wszechwładny władca na ziemiach polskich, odmówił wizy na wjazd do Niemiec zupełnie otwarcie, podając powody swej odmowy. W innym znowu wypadku **dostarczył konsul niemiecki jednemu z kolonistów 6000 złotych na kupno gospodarstwa 8-morgowego w powiecie Grudziądzkim,** ponieważ istniała obawa, że właścicielka, zamierzająca przenieść się na stałe do Niemiec, mimo gróźb sprzeda swe gospodarstwo Polakowi.

Takiemi to metodami walczą Niemcy przy pomocy oficjalnych placówek kulturalnych o niemiecki stan posiadania na zachodnich ziemiach polskich.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych

WCHODZI W ŻYCIE Z DNIEM NOWEGO ROKU.

Dnia 17 bm. — jak już donosiliśmy — Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, normujący ubezpieczenie ich na wypadek braku pracy, na wypadek niezdolności do pracy zawodowej, na starość i na wypadek śmierci.

Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają pracownicy umysłowi, pozostający w stosunku służbowym, bez względu na wysokość wynagrodzenia.

Dla przeprowadzenia ubezpieczenia będą utworzone zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Stosownie do wysokości wynagrodzenia zalicza się ubezpieczonych do jednej z 14-tu grup zarobkowych, obejmujących zarobki od 60 do 720 zł. w ubezpieczeniu emerytalnem i od 60 do 560 zł. w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy. Składka miesięczna na ubezpieczenie emerytalne wynosi 8 proc. dolnej granicy poszczególnych grup zarobkowych (płaca podstawowa), oraz 2 proc. na ubezpieczenie na wypadek braku pracy.

Świadczenia zakładu w wypadku braku pracy są: zasiłek w wysokości 30 — 80 procent płacy podstawowej (zależnie od liczebności rodziny), opłata składek do Kas chorych za ubezpieczenie pozostającego bez pracy na wypadek choroby i zwrot kosztów podróży, w celu objęcia pracy poza miejscem zamieszkania.

Świadczenia emerytalne są następujące: renta inwalidzka lub starcza 40 do 100 przeciętnej płacy podstawowej po 5 — 40 latach ubezpieczenia, renta wdowia (60 proc. renty inwalidzkiej), renta sieroca (20 względnie 40 proc. renty inwalidzkiej), jednorazowa odprawa dla ubezpieczonego lub członków jego rodziny w wypadku nienabycia praw do renty lub w razie śmierci bezżennego albo bezdzietnego ubezpieczonego, który nabył prawa do renty (roczna, względnie półroczna przeciętna płaca podstawowa) i pomoc lecznicza w wypadku wyczerpania tejże w kasie chorych.

Poza tem rozporządzenie przewiduje zaopatrzenie w kwocie 50 złotych miesięcznie dla tych pracowników, którzy ukończyli już 65 lat życia, nie mają środków utrzymania, i z powodu wieku nie będą objęci ustawą, względnie nie nabędą praw do renty.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1928 r.

Każdy grosz, oddany na L.O.P.P., przyczynia się do rozwoju polskiej floty powietrznej.

Tajemnicze zniknięcie gen. Zagórskiego.

JESZCZE JEDNA PLOTKA.

Wychodzący w Wiedniu dwutygodnik „Kurjer Wiedeński" zamieścił rzekomo prawdziwą wiadomość o gen. Zagórskim.

Mianowicie major b. austrjackiego sztabu generalnego K. (nazwisko jego znane jest podobno redakcji dwutygodnika) pisze, że dnia 28 września br. spotkał się z gen. Zagórskim w jednej z miejscowości kąpielowej we Francji i poznał go odrazu, mimo zmienionej postaci. Gen. Zagórski, chcąc nie chcąc, musiał się z nim przywitać. Wywiązała się następnie obszerna rozmowa, w której gen. Zagórski z goryczą wyrażał się o swoich „prześladowcach", zaznaczył jednak, że żywi głęboki szacunek dla marszałka Piłsudskiego, a nawet osobiście jest mu wdzięczny. Gen. Zagórski stwierdził dalej, że wcale nie uciekał z Polski i że w krótkim czasie zamierza opuścić Europę. Obecnie pisze pamiętniki, które „będą biczem" dla tych, którzy go prześladowali.

Z rozmowy owego majora z gen. Zagórskim wynikałoby, że bawił on w Wiedniu przez krótki czas dnia 12 sierpnia w przejeździe na zachód.

Nie trzeba wiele dowodzić, że powyższa wiadomość jest plotką, nie mającą żadnego uzasadnienia choćby w faktach, znanych już z śledztwa urzędowego. Dlatego niepodanie nazwiska rzekomego majora K. jest b. charakterystyczne dla informacji „Kurjera Wiedeńskiego". Co więcej, rzekome oświadczenie gen. Z., że „wcale nie uciekał z Polski", świadczyłoby, iż kazano mu wyjechać. Pocóż więc prowadzi się **śledztwo urzędowe w różnych kierunkach,** jak to wielokrotnie oświadczono ze strony **autorytatywnej**, i czem tłomaczyć tylekrotne **wersje** o dezercji gen. Zagórskiego.

Statystyka narodowości

NA TERYTORJUM SOWIETÓW.

Materjały statystyczne ostatniego ogólno-państwowego spisu ludności nie są jeszcze całkowicie opracowane, ale niektóre rezultaty spisu są już wiadome. Tak np. rosyjska Akademja nauk wydała w tych dniach pierwszy spis narodowości, zamieszkujących Rosję. W broszurce tej wymieniono nietylko poszczególne narodowości, ale podano również liczebność wszystkich narodów zamieszkujących państwo Sowietów.

Przed ostatnim spisem ludności mówiono zawsze, że Rosja jest krajem stu narodowości. Dane statystyczne ostatniego spisu obaliły jednak w zupełności ten pogląd, albowiem okazuje się, iż **ilość poszczególnych „narodów", zamieszkałych na terytorjum unji sowieckiej, wynosi 165.** Najliczniejszą ze wszystkich narodowości Rosji sowieckiej są oczywiście **Rosjanie, których ilość wynosi 70 mjonów,** najmniejszą narodowością zaś są Iszkaszymcy, liczący zaledwie 100 osób.

Wydany właśnie spis narodowości rosyjskich zawiera szereg ciekawych bardzo danych statystycznych, dotyczących składu narodowościowego Rosji. Według danych tych mieszka w unji sowieckiej 25.000.000 Ukraińców, ponad 4.000.000 Białorusinów, 5.764.366 Uzboków, 2.265.000 Tatarów nadwołżańskich, 1.897.796 żydów, 1.044.371 Niemców, 369.078 (?) Polaków, 177.616 Łotyszów, 171.061 Greków, 75.000 Litwinów, 60.000 Turków anatolijskich, 54.318 Arabów, 52.758 Bulgarów, 43.054 Czechów. Inne narodowości są w Rosji mniej licznie reprezentowane, tak więc Albańczyków jest w Rosji zaledwie 3.000, Serbów 2.210, Francuzów 370, Norwegów 300 i t. d.

Zdyskredytowana wiedeńska reklama socjalistów.

CZEGO RADNI SOCJALISTYCZNI DOWIE DZIELI SIĘ NA ZJEŹDZIE ZWIĄZKU MIAST POLSKICH W POZNANIU?

Nie mniej interesującym tematem od kwestji skarbowości komunalnej była sprawa ożywienia ruchu budowlanego, poruszana w dwuch referatach i przemówieniu min. Moraczewskiego na zjeździe Związku miast polskich w Poznaniu. Paląca ta sprawa ma szczególnie **doniosłe znaczenie** dla całego państwa, bowiem nigdzie, w całej niema! Europie nie odczuwa **się tak ogromnego głodu mieszkaniowego, jak w Polsce.** I w tej kwestji, jak i przy rozpatrywaniu zagadnień skarbowości komunalnej rysują się dwa poglądy: jeden wynikający z praktycznych, życiowych doświadczeń, opierający się na zasadach zdrowej gospodarki, nie eksperymentalnej, domagający się stworzenia odpowiednich warunków dla rozwoju prywatnej inicjatywy,— drugi, socjalistyczny, pragnący rozwiązać zagadnienie rozbudowy miast w ramach doktryny socjalistycznej, dąży do ożywienia ruchu budowlanego i dostarczenia tanich mieszkań za pośrednictwem państwa i samorządów.

Minister robót publicznych inż. Moraczewski zabrał głos w sprawie potanienia budownictwa jeszcze w czasie dyskusji nad polityką skarbową samorządów, ponieważ nie miał czasu pozostać do drugiego dnia i musiał wyjechać do Warszawy. Przemówienie swoje rozpoczął **od zarzutu pod adresem inteligencji polskiej,** zarzutu, który postawił również na zjeździe techników we Lwowie, że inżynierowie polscy, technicy, inteligencja nie myślą nic i nie robią w kierunku stworzenia dachu nad głową. Minister Moraczewski zastrzegł się, że niema czasu długo się rozwodzić, oświadczył, że ruch budowlany zależnym jest od potanienia kosztów budowy. Koszt budowy może być zmniejszony o 37 proc. Dowodzenia swoje p. minister **bardzo sobie uprościł.** Stwierdził, że place budowlane są za drogie. Zatem należy cenę ich **obniżyć o 20 proc.** W dalszym ciągu uważa, że oprocentowanie kapitału jest za wysokie i można obniżyć je o 80 proc. **Ja nie mam czasu** — mówił minister — aby dowodzić szczegółowo, **ale zrobić to można (!?)** Nakoniec należy obniżyć koszty budowy o 50 proc. „Jak się zestawi te cyfry — zakończył p. minister — **koszta budowy zmniejszą się o 57 proc."** (Na sali ogromna wesołość).

W drugim dniu zjazdu referaty na temat budownictwa wygłosili: dr. Grosz („Kredyty budowlane") i p. Teodor Toeplitz („Zagadnienia budownictwa mieszkaniowego").

Referaty te mogłyby być bardzo interesującemi **przed audytorjum ludzi gubiących się** w teoretycznych dociekaniach. Na zjeździe Związku miast polskich byli przeważnie ludzie praktyczni, realni, nie mający bynajmniej ochoty układać planu pracy według frazesu marzycieli i teoretyków: coby było, gdybyby było? Dlatego też zapewne zawiłe i drobiazgowe wywody p. Toeplitza, starającego się koniecznie zagadnienia budownictwa mieszkalnego uzgodnić z doktryną socjalistyczną, **nie znalazły entuzjazmu, natomiast wywołały objaw daleko idącego znudzenia,** wyrażającego się sykaniem i domaganiem się przerwania wygłaszanego referatu.

Niepowszednie natomiast zainteresowanie wywołały przemówienia radcy budowlanego, Pajzderskiego i prokuratora Osady, który specjalnie jeździł do Wiednia, aby zbadać koszty budowy domów magistrackich, któremi tak chełpią się socjaliści. Radca Pajzderski odpowiadając na przemówienie min. Moraczewskiego, stwierdził, że p. minister od półtora roku sprawując swój urząd **miał chyba możność wykazać swój plan potanienia kosztów budowlanych.** Zamiast wnosić pretensje do inżynierów, sam jako inżynier bezwątpienia pierwszy powinien praktycznie zrealizować swą inicjatywę. W dalszym ciągu inż. Pajzderski polemizując z wywodami p. Toeplitza, który **starał się dowieść,** że tanich mieszkań mogą dostarczyć tylko samorządy i państwo, wykazał, że budowa komunalna kosztuje o 100 proc. drożej, aniżeli prywatna.

Rewelacyjne było sprawozdanie prok. Osady. Jak wiadomo, socjaliści nietylko w Zagłębiu Dąbrowskiem, ale i we wszystkich miastach na terenie Rzeczypospolitej, jako wzór gospodarki socjalistycznej przytaczają budowy komunalne w Wiedniu. W Warszawie i Łodzi specjalny film był wyświetlany. **Z Sosnowca radni socjalistyczni wyjeżdżali na koszt miasta badać gospodarkę budowlaną socjalistów wiedeńskich.** Przyjechali zachwyceni. Budynki bowiem istotnie ładne. Cała rzecz jednak w tem, aby domy były nietylko ładne, ale tanio i oszczędnie wybudowane. Na tem polega gospodarka. Niema powodów do zachwytu nad budowniczym, który buduje dom za pół miljona złotych, gdy inny tak sam dom może wybudować za 250 tys. zł. A jak się okazuje z przemówienia prokuratora Osady, magistrat Wiednia jest takim kiepskim architektem, **budując domy o 150 proc. drożej od osób prywatnych.**

Na tem tle w Wiedniu powstał zatarg, który stał się przedmiotem debat w parlamencie. Jeden z ministrów uczynił zarzut gminie wiedeńskiej, że rozrzutnie gospodaruje. Gmina poczuła się obrażoną i zażądała satysfakcji. Wówczas oskarżony minister podjął się przeprowadzić dowód prawdy. Sąd ośmiokrotnie wzywał gminę do dostarczenia dowodów kosztów budowy. Gmina sprawę przewlekała i wreszcie odpowiedziała, że **sprawa budowy domów przez gminy i osoby prywatne porównaniu podlegać nie może i sprawa została umorzona.** Przemówienie prokuratora Osady, poparte dowodami liczbowemi, z wymienieniem dokładnem poszczególnych domów, przytoczone rezultaty ich kosztów budowy, uczyniło ogromne wrażenie i niewątpliwie **socjaliści poczną oględniej używać argumentu wiedeńskiego,** bowiem spotkać się mogą z odpowiedzią:

— Ładne tadne mieszkania i ładna gospodarka, skoro za te same pieniądze można było trzy razy tyle wybudować.

Wniosek ogólny z obrad nad kwestją rozbudowy miast streszcza się w stwierdzeniu, że **nie należy plątać kwestji dostarczania mieszkań ubogiej ludności z kwestją zasadniczą: rozbudowy miast.** W pierwszym wypadku **mamy do czynienia z działalnością opieki społecznej** (gminy, państwo), **w drugim wypadku z inicjatywą prywatną.** Jasna rzecz, że tak jedna sprawa, jak i druga uzależnioną jest od dopływu taniego długoterminowego kapitału. Kapitału tego jeszcze w Polsce niema, przeto dyskusja na ten temat i rady przypominają, jak dowcipnie określił jeden z wybitnych samorządowców: „360 obiadów Ćwierciakiewiczowej": wziąć 3 deka masła, 10 deka mąki, trochę cukru itd., a... będzie ciastko. Powiada, że trzeba „wziąć", ale materjału nie daje. Z budownictwem w Polsce ma się podobnie: piękne rady, cudowne recepty, tylko... brak materjału, względnie pieniędzy, za które można by go kupić.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

28 Piątek	Dziś Tadeusza Ap. Jutro Narcyza B. W. Wsch. słońca 6.23 Zach. „ 16.18

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Car Mikołaj II".
„Sfinks" — „Bandytka z Wenecji".
Kino „Momus" — „Carska Faworyta".

Dobre rezultaty konkurencji

CHLEB STANIAŁ O 1 GROSZ.

Od pewnego czasu piekarze z Zagłębia, chcąc wyzbyć się dyktowania cen przez miejscowych piekarzy, oraz poprawić gatunek chleba, poczęli sprowadzać mąkę z Poznania i Kalisza. Miejscowi młynarze, pozbawieni dużej części klijenteli, poszli po rozum do głowy i z własnego natchnienia zawiadomili Magistrat sosnowiecki, że obniżają cenę kilograma mąki 65-procentowej z 62 gr. na 60 gr. Wobec tego i cena chleba obniżona zostanie od dziś z 58 na 37 gr. za kilogram

Sprawa budowy centralnego szpitala.

Jak już pisaliśmy, zarząd powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu zgłosił w swoim czasie projekt budowy łącznie z samorządami lokalnymi wspólnego centralnego szpitala powiatowego dla całego Zagłębia. W sprawie tej odbyły się już dwie konferencje przedstawicieli stron zainteresowanych, gdzie uznając doniosłość wysuniętego projektu, jednomyślnie go zaaprobowano, poczem zajęto się omówieniem wynalezienia potrzebnych na ten cel środków. Z uwagi na brak gotówki, postanowiono zwrócić się o pomoc do p. wojewody. W dniu wczorajszym odbyła się w tej sprawie konferencja zarządu Kasy chorych z przedstawicielem Rady Zjazdu, który oświadczył, iż Rada Zjazdu, uznając potrzebę tego rodzaju szpitala, postanowiła wprowadzić na przeciąg jednego roku specjalny dodatek do składek na Kasę chorych, w wysokości 1 proc.

Dzięki więc tej pomocy, w przyszłym roku będzie można przystąpić do realizacji wspomnianego projektu.

Repertuar teatru w Sosnowcu

W SOSNOWCU.

Dziś premjera rekordowej farsy **„Pan naczelnik — to ja!"** z dyr. Zbuckim w roli głównej. Farsa Moneyła jest jedną z t. zw. „maszynek śmiechu", wyposażoną w dowcipną akcję, komiczne sytuacje i świetne typy, obok doskonałej gry i staranne| wystawy będzie wesołość u bywalców teatru. Do podkreślenia artystycznej całości przyczynia się dyr. Zbucki, który rolę „pana naczelnika" zaliczą do najlepszych ze swego repertuaru, a zarazem reżyseruje sztukę.

Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe od 70 gr. do 4 zł. łącznie z szatnią. Abonament ważny procentowy.

Bilety wcześniej nabywać można w „Polonji", 3 Maja 5 telef. 5-12.

„Pan naczelnik — to ja" powtórzony będzie w sobotę i niedzielę na przedstawieniach wieczorowych.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 „Niespodzianki rozwodowe" świetna farsa Bissona i Marsa z udziałem pp. Topolskiej, Bilżanki, Jagiczy, Henkowskiego, Flusa, Branika i innych.

Ceny miejsc zwykłe. Abonament ważny procentowy.

W DĄBROWIE.

W środę, 2.11.27. **„Pan naczelnik — to ja!"** z dyr. Zbuckim w roli głównej.

Ceny zwykłe od 1 do 4 zł. Abonament ważny procentowy.

Teatr w Katowicach.

GOŚCINNE WYSTĘPY WŁODZIMIERZA KACZMARA.

Dyrekcji teatru polskiego udało się pozyskać na gościnne występy światowej sławy basistę Włodzimierza Kaczmara, który po tryumfalnych występach zagranicą na scenach włoskich — zdobył ostatnio niebywały sukces na gościnnych występach w operze warszawskiej i lwowskiej. P. Kaczmar wystąpi w operze katowickiej w pierwszej połowie listopada b. r.

REPERTUAR.

Sobota, dnia 29 b. m. „Casanova" (premjera).

Niedziela, dnia 30 b. m. „Wielka rewja baletowa" (o godzinie 3 popołudniu po cenach zniżonych).

Cofnięcie zarządzenia

O ZEZWOLENIACH NA PRACĘ KOBIET NA POCZCIE.

Minister poczt i telegrafów p. Miedzi... w rozmowie ze sprawozdawcą „Epoki" ... świadczył:

— Całe to nieporozumienie jest wyn... nadmiaru gorliwości Ministerstwa P. i T. Szło nam o dobro telefonistek. W Małopolsce i b. dzielnicy pruskiej przepisy ... po zaborcach ograniczały swobodę urzędniczek w ten sposób, iż po ślubie urzędniczka traciła stabilizację (w Małopolsce) lub ... le posadę (w b. zaborze pruskim).

Wydane zarządzenie miało na celu ... nięcie urzędniczki od ewentualnych ... czeń ich swobody, ingerencji mężów ... więc o uzyskanie t. zw. zezwoleń mężów ... mieczonych, celem uniknięcia nieporozumień na przyszłość.

Jeżeli jednak zarządzenie to nie ... pp. urzędniczkom, jestem zdecydowany ... cofnąć. Nie chcę bowiem uchodzić za wroga kobiet — kończył żartobliwie p. minister — zwłaszcza pp. urzędniczek, których pracę ... cenię.

Święto Chrystusa - Króla.

W nadchodzącą niedzielę, jako ostatnią ... października, w myśl encykliki Ojca św., Kościół katolicki obchodzić będzie poraz drugi ... święto Jezusa Chrystusa - Króla. Święto ... zostało ustanowione w końcu 1925 roku ... podkreślenia, że pierwszem i najwyższem ... nowaniem na ziemi — jest panowanie Jezusa Chrystusa. W dniu tym, we wszystkich ... tyniach odprawione zostaną oficjalne ... żeństwa oraz wygłoszone zostaną kazania ... temat królestwa Chrystusowego.

Niezwykłe ciepła późną jesienią.

Od kilku dni, mimo zachmurzenia, ... znaczne podniesienie temperatury. Jak ... mu państwowy instytut meteorologiczny w Warszawie, tłomaczy się to tem, iż z ... Atlantyku, przez Anglję, Norwegję i Szwecję przeciągają depresje. Jedna z takich depresyj znajduje się nad Bałtykiem, skutkiem ... pływu dość ciepłych mas w kierunku ... dnim — nastąpił wzrost temperatury. ... łej Europie. Wzrost ten jest dość jednostajny na całej przestrzeni od Anglji, do Polski ... zwyżka wynosi 12 — 14 stopni.

Z cechu piekarzy.

We środę odbyła się w cechu piekarzy w Sosnowcu sesja wyzwolinowa, na której ... mistrzów wyzwolono pp.: Marjana Bedr... skiego, Zygmunta Błaszczykiewicza i ... na Wilczka, na czeladników zaś Marjana ... Likowskiego i Wiktora Blachę.

Pozatem Zarząd cechu omawiał sprawę ... zjazdu piekarzy z trzech powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego. Zjazd ... ten odbędzie się w dniu 6 listopada r. b. w związku z nadchodzącemi wyborami do izby rzemieślniczej.

Zebranie rzemieślników w Niwce.

W ubiegłą środę odbyło się w Niwce ... gmachu szkoły powszechnej zebranie rzemieślników chrześcjan przy udziale 50 osób. ... Przewodniczy. p. F. Dziurzyński, prezes okręgowego Komitetu przedwyborczego. Referat o nowej ustawie przemysłowej i znaczeniu izb rzemieślniczych wygłosił p. F. ... delegat komitetu. Po dyskusji wybrano komitet lokalny, w skład którego weszli pp. Jan Mucha, Jan Ruta, Roman Bisaga, Józef Biegański i Józef Placek. Komitet zajmie się zorganizowaniem akcji przedwyborczej i przeprowadzeniem rejestracji rzemieślników chrześcjan, samodzielnie prowadzących warsztaty w Niwce i okolicy.

Z Magistratu Czeladzi.

Jutro o godz. 4 popol. odbędzie się w Magistracie Czeladzi przekazanie urzędowania nowemu burmistrzowi Rożkowi przez p. ... skiego.

Posiedzenie nowej Rady miejskiej odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Nowe mundury dla straży celnej.

Straż celna w liczbie 6.000 osób otrzyma w najbliższych tygodniach nowe umundurowania. Urzędnicy celni będą nosili mundury zamiast koloru ciemno-zielonego, koloru khaki, a czapki okrągłe zamiast rogatywek. Zmiany te są podyktowane względami praktycznemi.

Walka z chorobami wenerycznemi

W DRODZE USTAWY.

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych.

Ustawa stwarza obowiązek chorego do leczenia się i do stosowania wszelkich ostrożności, aby nie roznosić choroby.

Ponadto przewidziane są surowe kary za rozszerzanie choroby, wskutek niestosowania się do przepisów.

Chory będzie musiał zapoznać się z przepisami, które zostaną wydane przez M. S. W.

Obowiązkiem lekarza będzie pouczyć pacjenta o wszystkich przepisach

---

W sprawie walki z gruźlicą.

Związek przeciwgruźliczy w porozumieniu z ogólnopaństwowym Związkiem Kas chorych zwołuje w Warszawie konferencję w sprawie walki z gruźlicą na terenie Kas chorych, prowadzonej bądź samodzielnie, bądź też przy pomocy samorządowych ośrodków zdrowia. Na konferencję z ramienia powiatowej Kasy chorych w Sosnowcu wyjechał komisarz dr. Michałowski oraz inspektor lekarski dr., Ryder.

W raju bolszewickim.

Do Parzniewic w powiecie Piotrkowskim przybył z Rosji Stanisław Skorupski, który przez dłuższy czas przebywał w więzieniu bolszewickiem w Orszowie. Skorupski przywiózł ze sobą listę więźniów polskich, których osadzono w Orszowie. Między innymi jest kilku więźniów z Zagłębia, mianowicie: Moszek Kuperman i Józef Manis z Zawiercia oraz Jankiel Liblich z Sosnowca.

O listy lokatorów.

W myśl wydanego swego czasu zarządzenia władz, listy lokatorów wypisane wyraźnem, poprawnem pismem, oraz oprawione w ramki za szkłem winny wisieć na widocznem miejscu w bramach lub sieniach każdego domu.

W praktyce sprawa ta wygląda nieco inaczej, gdyż w wielu domach, szczególniej przy ulicach drugorzędnych, zauważa się kompletny brak tego rodzaju list, w innych zaś, nawet w śródmieściu są one nader niedokładne, z powodu, iż nie uwzględnia się w nich zaszłych zmian wśród mieszkańców danego domu, ponadto zaś wiszą one w miejscach ciemnych i wypełniane są pismem tak niewyraźnem, iż wynalezienie na nich poszukiwanej osoby staje się zupełnie niemożliwem.

Przypuszczamy, że władze przypomną komu należy o istnieniu odnośnego rozporządzenia, a tem samem sprawę tę postarają się uregulować.

Sąd pokoju w Czeladzi.

Z dniem 1 listopada zostanie przeniesiona do Czeladzi III sekcja sądu pokoju w Sosnowcu. Do nowoutworzonego sądu należeć będą: Czeladź, Grodziec, Bobrowniki i Ożarowice. Przewodniczącym sądu będzie sędzia Żółkowski z Sosnowca, sekretarzem p. Antoni Konieczny. Sąd i kancelarja mieścić się będą w b. ratuszu w Rynku. (Wczoraj mylnie podaliśmy, że do sądu pokoju w Czeladzi należy Siewierz i Łagisza).

Skargi zamaskowanych komunistów.

PPS. lewica przekonawszy się, iż władze bacznie śledzą jej destrukcyjną działalność i jeżeli nie zupełnie uniemożliwiają, to przynajmniej wysoce utrudniają szkodliwe knowania zamaskowanej komuny, wpadła na oryginalny pomysł. Mianowicie zwrócono się ze skargą do władz wyższych, iż policja tak śledzi ich działalność, że uniemożliwia to załatwianie spraw „poufnych".

Chociaż w skardze nie podano, jakiego rodzaju są te sprawy „poufne", łatwo domyślić się ich znaczenia i PPS. lewica widocznie pragnęłaby, aby policja pomagała jej w robocie antypaństwowej.

Święto sadzenia drzewek w Sączowie.

W ub. wtorek 25 bm. staraniem miejscowych nauczycieli pp. Zygmunta Tajchmana i Zofji Malarówne; urządzone zostało święto sadzenia drzewek. Na szosie niezdarsko - pieckiej na przestrzeni jednego kilometra zasadzono 170 różnych drzewek. Niezależnie od tego przy szkole powszechnej w Sączowie założona została szkółka drzewek owocowych i dzikich pod kierownictwem miejscowego nauczyciela Z. Tajchmana. Kierownictwo szkoły w osobie p. T., fachowca w tej dziedzinie, daje rękojmię, że nowozałożona szkółka będzie miała zapewniony rozwój.

Sprawa budowy dworca kolejowego w Będzinie.

BĘDZIE TO BUDYNEK NOWOCZESNY, ZAOPATRZONY WE WSZYSTKIE URZĄDZENIA.

W dniu wczorajszym przybył do Zagłębia prezes warszawskiej dyrekcji kolejowej, inż. Bieniecki, celem dokonania inspekcji wszystkich stacyj miejscowych. P. Bieniecki badał szczegółowo stan dworców oraz wszelkich urządzeń kolejowych zaznajamiając się z potrzebami i bolączkami. W Będzinie zastępca starosty p. Bielawka zwrócił p. prezesowi uwagę na fatalne warunki sanitarne dworca i konieczność usunięcia tychże. W odpowiedzi p. Bieniecki zaznaczył, iż z uwagi na postanowioną budowę nowego dworca, która to sprawa jest w fazie realizacji, obecnie szkoda byłoby pieniędzy na przeprowadzanie jakichkolwiek przeróbek lub reparacyj, gdyż, o ile pozwolą na to warunki atmosferyczne, roboty przy budowie dworca kolejowego w Będzinie rozpoczną się jeszcze w tym roku. Prezydent miasta p. Michael podziękował p. prezesowi za życzliwe stanowisko i pomoc przy realizacji projektu, poczem p. Bieniecki udał się w dalszą drogę. Przy sposobności trzeba zauważyć, iż szczegółowe plany dworca, którego wygląd niedawno zamieściliśmy, są już gotowe i jeżeli rozpoczęcie robót uniemożliwi w tym roku stan pogody, budowa nieodwołalnie rozpocznie się na wiosnę. Z uznaniem należy zaznaczyć, iż władze kolejowe, tak zresztą jak i na innych stacjach, zaniechały stawiania ciasnych i nieodpowiednich budynków. Dworzec kolejowy w Będzinie będzie budynkiem zupełnie nowoczesnym i zaopatrzonym we wszelkie urządzenia. Między innem dworzec posiadać będzie dwa perony: jeden dla podróżnych jadących w stronę Dąbrowy, drugi dla jadących w stronę Sosnowca, dzięki czemu uniknie się nadmiernego tłoku i częstych pomyłek przy wsiadaniu do niewłaściwego pociągu. Obydwa perony będą wzorem Sosnowca nakryte dachem, aby uchronić podróżnych przed śniegiem i deszczem. Jednem słowem, będzie to jeden z najokazalszych budynków w Będzinie.

Stare niemieckie banknoty bez wartości.

SZARLATANOM NALEŻY PROPONOWAĆ WPISOWE W TYCHŻE BANKNOTACH.

Ponieważ kilkakrotne nasze wyjaśnienia nie powstrzymały grasujących w Zagłębiu Dąbrowskiem osobników od wyłudzania od ludzi naiwnych opłat na zmianę starych banknotów niemieckich, przytaczamy informacje berlińskiego korespondenta „Kurjera Poznańskiego", który tak pisze o tych banknotach:

W ostatnim czasie wzmogła się znowu akcja w kierunku zbierania starych niemieckich banknotów markowych, przeważnie 1000 markowych z czerwonym stemplem, o których głosi fama, że będą waloryzowane na 10 proc. wartości nominalnej.

Akcja ta, nikła w Niemczech ale silna w różnych krajach europejskich, między innemi i w Polsce, *nie ma żadnych widoków powodzenia*. Ani rząd niemiecki, ani parlament Rzeszy nie wydały i nie zamierzają wydać jakiegokolwiek rozporządzenia lub nowego prawa dotyczących waloryzacji starych banknotów markowych. W Niemczech organizacje właścicieli starych banknotów *próbowały już wszelkich sposobów, ale nic nie wskórały i obecnie dały już sobie spokój z pisaniem memorjałów* i urządzaniem wieców protestacyjnych

Zagranica jest mniej uświadomiona i wierzy jeszcze, że stare banknoty niemieckie przedstawiają jakąś wartość. Wiarę tę wykorzystują przeróżne indywidua, które za pewnem wpisowem przeprowadzają „rejestrację" i obiecują złote góry. Ci, w których posiadaniu znajdują się jeszcze stare banknoty niemieckie, przekonają się najlepiej o bezwartości tych bankocetli, jeżeli biurom, urządzającym „rejestrację" i obiecującym waloryzację na 10 proc., zaproponują zapłatę wpisowego *w tychże banknotach.*

Interesującą jest przyczyna, dlaczego rząd niemiecki nie może zwaloryzować banknotów przedwojennych. Mianowicie dlatego, że w czasie wojny drukowano je z datą przedwojenną bez jakiegokolwiek rachunku. Dzisiaj, gdyby te masy banknotów zwaloryzowano chociaż na tylko 5 proc., to bankructwo Niemiec byłoby nieuniknione.

Nieporządki po robotach ulenowskich.

LUDNOŚĆ SIĘ SKARŻY, A WŁADZE MIEJSKIE NIC SOBIE Z TEGO NIE ROBIĄ.

Już nie pierwszy raz poruszamy tę kwestję i prawdopodobnie nie ostatni, bo **zwracać uwagę na kurz, czy dla odmiany błoto na ulicach** będziemy dopóty, dopóki władze miejskie nie zechcą uwzględnić elementarnych zasad higjeny i **nie wezmą się energicznie do uprzątnięcia ulic.**

Roboty kanalizacyjne, których rozmiary i sposób ich przeprowadzania, wzbudzają duże zainteresowanie wśród mieszkańców Sosnowca, **mają specjalnie na naszym gruncie tę fatalną wadę, że pozostawiają po sobie ślady,** dające się mocno we znaki przechodniom.

Kogo przykra konieczność zmusza do chodzenia np. **po ulicy Trzeciego Maja od cerkwi do pomnika Kościuszki, albo po ulicy Piłsudskiego,** a zatem po najruchliwszych ulicach w mieście, ten doprawdy nie może być przyjacielem tych, którzy kierują robotami ulenowskiemi i którzy nie dbają o przyprowadzenie ulicy do stanu przed rozkopywaniem jezdni do celów kanalizacyjnych. Rury kanalizacyjne wkopano, zawalono ziemią i jako tako ułożono bruk, **a o uprzątnięciu ziemi z chodników, a nieraz i jezdni nikt nie myśli,** choć roboty już miesiąc temu albo i dawniej zostały ukończone. **Na chodniku przy ul. Piłsudskiego leżą do dziś góry ziemi,** wydobytej w czasie przeprowadzania rur kanalizacyjnych, na przedłużeniu ul. Trzeciego Maja w okolicach mostu Dietla i placu Kościuszki trudno przejść chodnikami, a jezdnią przejechać niepodobna. **Słowem na każdym kroku pozbawianie ludności najniezbędniejszych udogodnień** oraz lekceważenie zdrowia i czasu mieszkańców miasta.

Nie wiemy, do kogo należy uprzątanie ulic po robotach ulenowskich, czy do firmy Ulen, czy do Magistratu. W każdym jednak razie w pierwszym rzędzie ponoszą za to odpowiedzialność władze miejskie, które mają bezpośredni wpływ na wykonawcę robót miejskich, mianowicie na firmę Ulen. Lekceważenie zdrowia przechodniów, wchłaniających kurz, lub grzęznących w błocie, jest tem wyraźniejsze, **że wywiezienie ziemi z chodników, lub jezdni na kilku, czy kilkunastu furach nie przedstawia specjalnego niebezpieczeństwa dla kasy miejskiej,** ani nie wymaga większego nakładu energji ojców miasta.

Kurs dla podoficerów strażackich w Wojkowicach Komornych.

Staraniem będzińskiego Okręgu Związku straży pożarnych odbędzie się w Wojkowicach Komornych 5-dniowy kurs pożarniczy dla podoficerów straży pożarnych. Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą codziennie w godzinach popołudniowych od 17 do 21 i trwać będą od 5 do 13 listopada r. b. włącznie, czyli że w ciągu tego czasu wypełnią całość przewidzianego 5-dniowego kursu. Kandydatów należy zgłosić piśmiennie do biura Okręgu w Będzinie, gmach starostwa, pokój Nr. 26, do dnia 3 listopada r. b. Warunki przyjęcia strażaków: 1) wiek od 18 do 55 lat, 2) znajomość poprawna języka polskiego w mowie i piśmie i 3) zdrowie bez ułomności fizycznych.

Robotnik spadł z wysokości 12 mtr.

W ubiegły wtorek w hucie Bankowej w Dąbrowie miał miejsce fatalny wypadek. Mianowicie, 18-letni robotnik Mir Władysław zatrudniony u przedsiębiorcy Fuksa, podczas malowania konstrukcji żelaznej spadł z wysokości 12 mtr. skutkiem czego prócz ogólnego potłuczenia uległ złamaniu prawej nogi powyżej kolana.

Poszkodowanego przewieziono do szpitala św. Barbary.

Lepszy wytrych jak karabin.

Policja będzińska ujęła zawodowego dezertera Marjana Sobczyńskiego z 71 p. p. w Brzeżanach, przy którym znaleziono kilka wytrychów i łom. Sobczyński niejednokrotnie już uciekał z wojska, gdyż czuje większe zamiłowanie do rzemiosła złodziejskiego, niż do służby wojskowej i jeżeli nie zmieni swych poglądów, pozostanie najstarszym żołnierzem, który zamiast dwuletniej służby wojskowej spędzi kilka lat w więzieniu.

Dezertera przekazano władzom wojskowym.

Mały pożar.

Ubiegłej nocy w zabudowaniach Wincentego Antosa przy ulicy Legjonów w Dąbrowie wynikł pożar. Dzięki szybkiej akcji ratunkowej, ogień stłumiono w zarodku. Istnieje podejrzenie, iż ogień został podłożony zbrodniczą ręką.

Pinkus Garbiński przed sądem

W najbliższym czasie odbędzie się w Katowicach sensacyjny proces przeciwko niejakiemu Pinkusowi Garbińskiemu i jego wspólnikowi, Koblerzowi o defraudacje podatkowe w monopolu solnym w wysokości 300 tysięcy złotych. Dwaj inni wspólnicy Zelich, Garbiński i Jakubowicz uciekli zagranicę, Garbińscy posiadali monopol sprzedaży soli w Częstochowie, Sosnowcu i Katowicach. Zwiększali oni dochody w ten sposób, że zanieczyszczoną sól sprzedawali za jadalną, dzięki czemu zyskiwali dodatkowo 2.000 zł. na wagonie. Oskarżonym grozi grzywna od 14 — 28 miljonów, nadto kara więzienia do 8 miesięcy

Skazanie złodzieja.

(f) Sekcja U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpatrywała onegdaj sprawę trzech osobników oskarżonych o kradzież: Adama Janickiego, bez stałego miejsca zam. oraz Jana Swobody i Kazimierza Ociepki z Sosnowca. Mieli oni w dniu 4 lipca br. skraść większą ilość surowca żelaznego z pociągu towarowego, stojącego na torach kolejowych w Sosnowcu, przewód sądowy wykazał jednak, że w kradzieży brał udział tylko Janicki, wobec czego sąd Swobodę i Ociepkę uniewinnił, Janickiego zaś ze względu na dotychczasową karalność skazał na rok i 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw.

Za pobicie matki.

(f) Za pobicie matki skazał Sąd okręgowy w Sosnowcu 34-letniego Wincentego Pytlika, zamieszkałego w Będzinie, przy ulicy Gzichowskiej 32, na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

Odpowiedzi Redakcji.

Tow. „Czyn". Ogłoszenie o balu należy podać i opłacić w administracji z tekstem według życzenia Panów.

A. S. z Saturna. Informacja jest zbyt ogólnikowa. Nie powiedziano nic, w jakich warunkach odbyły się wybryki i czy oddano sprawę policji.

Kronika Zawiercia.

Odczyt o filmie.

Krytyczną analizą filmu był odczyt magistra praw Władysława Masłowskiego „O międzynarodowem znaczeniu filmu“. W barwnie snutej pogawędce młody prelegent zwrócił uwagę słuchaczy, jeśli tak rzec można, na zakulisowe życie filmu, — a w szczególności na jego międzynarodowe znaczenie, które uzyskuje, ignorując sobie całkowicie wszelkie granice i paszporty.

Obszernie potraktowana przez prelegenta historja tworzenia filmu, ze specjalnem uwzględnieniem wytwórczości polskiej, wzbudziła na sali szczególne zainteresowanie.

Pisząc o środowym odczycie, nie można się jednak powstrzymać od uwagi pod adresem inteligencji naszego miasta, która zaskorupiona w szczuplutkiem kole swych spraw nie zainteresowała się rzadkim u nas odczytem i przybyła niedość licznie.

Nie powinno to jednak zniechęcać młodego prelegenta, który naprawdę gruntownie opracowawszy temat, zbierał zasłużone oklaski.

Na drodze.

Powracający z Siewierza do Chruszczobrodu Jan Lorek został we wsi Gołuchowice zaczepiony bez powodu przez bandę wyrostków wiejskich, z Władysławem Kawką na czele, i dotkliwie pobity. Policja Kawkę ujęła, a w całej sprawie wdrożono energiczne śledztwo.

Oko za oko — pięta za chrust.

Piętnastoletni pastuszek Wiktor Jędrusik zziąbł na polu i chcąc się ogrzać rozpalił ogień, na który chrust zbierał w pobliskim zagajniku. Srodze to rozgniewało właściciela lasu Franciszka Sierkę z Pustkowia Niwy, który niewiele myśląc machnął kosą i Jędrusika pięty pozbawił. W stanie groźnym, z powodu ogromnego upływu krwi pastuszka przewieziono do szpitala, krewkiego zaś Sierkę osadzono dla zmitygowania w kozie.

Złodziej, który wyskoczył z pociągu.

SAM ODDAŁ SIĘ W RĘCE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Nasz korespondent olkuski donosi:

Józef Kubański z Wodącej, gm. Bolesław, zasądzony przez sąd pokoju w Olkuszu na 6 miesięcy więzienia za kradzież pieniędzy i ubrania dokonaną w Bełgji, który następnie w czasie eskortowania go do Będzina wyskoczył z pociągu pod Gołonogiem i zbiegł, w dniu 26 bm. zgłosił się do sędziego śledczego w Olkuszu.

Jak się okazuje, Kubański, wyskoczywszy z pociągu, mógł dalej uciec spokojnie, gdyż rozkuły się mu kajdanki, któremi miał skrępowane ręce. Jako przyczynę ucieczki podaje, że sam chciał wystarać się o motywy wyroku, by móc podać apelację. Otrzymawszy w sądzie pokoju odpis wyroku, Kubański został odstawiony do więzienia.

Kronika Olkuska.

Epilog strajku.

Epilog strajku w fabryce Lendera, gdzie grupa młodzieży robotniczej proklamowała bezmyślnie strajk, rozegrał się w dniu 26 bm. w sądzie pokoju w Olkuszu. Z pośród 3 osób, postawionych pod zarzutem tych ekscesów strajkowych, dwuch zostało uniewinnionych, a trzeci Józef Barczyk, lat 31, został zasądzony na 2 tygodnie aresztu za to, że podstępnie wyrwał z rąk buchaltera fabryki dokument, który sam podpisał w imieniu robotników, jako delegat, zgadzając się na zatrzymanie fabryki z powodu remontu maszyn — bez wynagrodzenia.

Za handel „brendką“.

W swoim czasie pisaliśmy o rozwielmożnieniu się pijaństwa wśród okolicznych włościan przy użyciu spirytusu denaturowanego, czyli t. zw. brendki. Otóż we dworze goreniokim będącym własnością T-wa „Saturn“, zginęły kiedyś okna. Podejrzenie kradzieży padło na dawnego gajowego Marka Hrabiego. Podczas rewizji jednak zamiast okien, zastano u Hrabiego raczących się 3 osobników brendką i znaleziono 4 litry tego „szlachetnego“ trunku, oraz litr spirytusu. Sąd pokoju w Olkuszu w dniu 26 b. m. skazał Hrabiego na 4 miesiące aresztu i 100 zł. opłaty na rzecz skarbu za niedozwolony handel temi artykułami. Może ton wysoki wymiar kary odstraszy handlujących brendką.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zmiany w bilansie Banku Polskiego.

W związku z wprowadzeniem ustawowej stabilizacji złotego na nowym parytecie (gram złota = 5.9244 zł.) zaszły pewne zmiany w układzie i niektórych pozycjach bilansów dekadowych Banku Polskiego. W pierwszym rzędzie przewalutowano według nowego parytetu następujące pozycje, notowane dotychczas w dawnych w złotych w złocie: kruszec (złoto i srebro), waluty i dewizy oraz zobowiązania walutowe. W związku z tem wyeliminowano z aktywów pozycję różnic kursowych, natomiast w pasywach pojawiła się cyfra 79.7 milj. zł. jako specjalna rezerwa, powstała z przeliczenia walut i kruszców według nowego kursu. Podczas gdy dotychczas pokrycie obiegu banknotów obejmowało wszystkie waluty i cały kruszec, to obecnie ogranicza się ono poza kruszcem tylko do dewiz i walut, wymienialnych na złoto. Zmiany, odnoszące się do wymienialności banknotów Banku Polskiego na złoto wzgl. waluty i dewizy pełnowartościowe oraz termin wprowadzenia tego obowiązku zostaną uchwalone na walnem zebraniu akcjonarjuszów Banku Polskiego d. 5 listopada br.

Bilans Banku Polskiego na 20 bm. opracowany, według nowego parytetu złotego, wykazuje następujące zmiany w miljonach złotych: obieg banknotów — 832.1 (mniej o 11.4), portfel wekslowy — 431.8 (więcej o 11.5), kruszec, t. j. złoto i srebro — 324.2, (więcej 138.3), waluty i dewizy brutto 436.8 (więcej 184.2, zobowiązania walutowe 44.5 (więcej 19.7). Pokrycie banknotów wynosiło na 20 bm. 88.47 proc. Jak nam komunikują, w związku z mającem nastąpić wprowadzeniem w obieg 2 i 5-złotówek srebrnych dotychczasowe srebrne jednozłotówki będą zastąpione monetami niklowemi.

Emisja pożyczki wewnętrznej nastąpi w zimie.

Opracowany przez Ministerstwo skarbu projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o pożyczce wewnętrznej, zostanie zrealizowany w połowie zimy.

Ogólna suma pożyczki wewnętrznej wynosić będzie 100 milj. zł. Pierwsza serja — wynosząca 25 milj. zł., oprocentowana w wysokości 7 proc., z 25 -letnim terminem amortyzacyjnym, a prawem konwersji w ciągu lat 10, przeznaczona zostanie na cele budowlane.

Następne serje pożyczki wewnętrznej będą się ukazywały w miarę powodzenia serji I - szej.

Wewnętrzna pożyczka budowlana, oparta na wzorach zachodnio - europejskich, przyczyni się w dużej mierze do zmniejszenia bezrobocia z jednej, a powiększenia liczby mieszkań z drugiej strony.

Kupony wewnętrznej pożyczki budowlanej — po uzyskaniu pożyczki stabilizacyjnej i ostatecznej stabilizacji złotego — będą najlepszą lokatą kapitału.

Kronika gospodarcza.

PROJEKT PODWYŻSZENIA KOMORNEGO. Ministerstwo robót publicznych przygotowało na Radę ministrów wnioski finansowo-budowlano, które przewidują podniesienie komornego zasadniczego do 100 proc. komornego przedwojennego, przyczem pewien procent komornego, różny zresztą dla różnych lokalów, będzie przeznaczony na cele ożywienia ruchu budowlanego.

6 NOWYCH STATKÓW HANDLOWYCH. Państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga Polska“ zamierza w ciągu zimy zakupić 6 nowych statków handlowych o łącznej pojemności kilku tysięcy ton na przewóz węgla.

PRZEPISY, OGRANICZAJĄCE OBRÓT DEWIZ I WALUT, jako zbędne wobec dokonanej zupełnie reformy walutowej, zostaną w najbliższych tygodniach zniesione. Natomiast co do liberalizacji przepisów paszportowych, zdania są podzielone, nietylko w łonie Rządu, lecz nawet w samych sferach gospodarczych. Wyklarowanie w tym względzie jeszcze nie nastąpiło.

EMIGRACJA Z POLSKI. Według danych tymczasowych Urzędu emigracyjnego, w lipcu i w sierpniu 1927 r. emigracja z Polski wynosiła 30.094 osób. Do krajów europejskich wyjechało 19.586 osób, z tego do Francji 6.140 osób, do Niemiec 12.268 osób; do krajów pozaeuropejskich wyjechało 10.508 osób, z tego do Stanów Zjednoczonych 2.370 osób, do Kanady 2.638 osób, do Argentyny 3.932 osoby, do Brazylji 762 osoby. Powróciło do kraju w trzecim kwartale 1927 r. 5.846 osób: z krajów Europy 3.778 osób, z krajów pozaeuropejskich 2.068 osób.

MLECZARNIE SPÓŁDZIELCZE W POLSCE. Ilość mleczarń spółdzielczych wzrosła w Polsce w r. b. niepomiernie. Statystyka za 8 miesięcy ustala ich liczbę na 807 przy kapitale obrotowym 405 milj. zł. W r. ub. zanotowano ogółem 595 mleczarń z kapitałem 348 milj., a w roku 1925 zaledwie 424 z kapitałem 259 miljonów.

ZAGRANICZNE TOWARY ZNACZNIE PODROŻEJĄ. Prace w kierunku ustalenia nowej taryfy celnej dobiegają końca i nowa taryfa celna obowiązywać już zacznie z dniem 1 stycznia 1928 roku. Nowa taryfa celna będzie tylko częściowo zwaloryzowaną, czyli podwyższoną, przyczem z jednej strony autorzy nowej taryfy celnej pragną się przyczynić do wzrostu produkcji krajowej i unieszkodliwienia konkurencji zagranicznej, z drugiej zaś strony w nowej taryfie celnej uwzględnione zostały najżywotniejsze interesy szerokich mas konsumentów. I tak cła na towary o charakterze luksusowym podwyższone zostaną o 60 — 70 procent. Dotyczy to zwłaszcza towarów galanteryjnych, kosmetycznych, skór, obuwia i owoców południowych. Cło na towary, które nie są produkowane w Polsce, podwyższone zostanie od 15 do 40 procent. Cło zaś na artykuły kolonjalne, masowo spożywane przez najszersze warstwy ludności, jak npr. herbata, kawa, ryż, śledzie i inne będzie podwyższone o kilka procent.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 27 października 1927 r.

Bank Dyskontowy 133.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 157.50—158—157.75. Bank Zachodni 26.50, Bank Spółek Zarobkowych 96—96.50, Siła i Światło 106.00, Chodorow 180.00—179.00, Częstocice 3.50, Cukier 5.95—6.00, Firlej 55.00—56.00, Wysoka 137.00—138.00, Węgiel 118.50—122.00—121.75, Nobel 50.50—51.00, Cegielski 54.50. Fitzner 9.20—10.00, Lilpop 42.50—42.75. Modrzejów 10.40—10.55—10.50, Ostrowiecki 99.00—102.00. Pocisk 2.85, Rudzki 63.00, Starachowice 80.00—80.75, Zawiercie 40.50—41.00, Żyrardów 20.50—20.00, Borkowski 4.00, Haberbusz 157.00—158.00, Żegluga 0.56.

WALUTY I DEWIZY.

Nowy Jork 8.90, Londyn 43.40 i trzy czwarte, Paryż 35.00, Wiedeń 125.83, Praga 26.41 i pół, Włochy 48.68, Szwajcarja 171.00, Holandja 358.90, Dolarówka 5 proc. 62.25—61.75.

Tendencja dla akcyj mocna dla walut niejednolita.

Z SALI SĄDOWEJ

Zuchwały złodziej.

(i) Józef Czyż, zamieszkały w Dąbrowie przy ulicy Żeromskiego 10,

sprzedał krowę i prosięta,

za co uzyskał 800 złotych. Dowiedział się skądś o tem notoryczny złodziej będziński 24-letni Hersz Lejb Erlich, i postanowił zaopatrzyć się w gotówkę Czyża. Gdy posiadacz 800 złotych wyszedł z domu wraz ze swoją ciotką Małgorzatą Pszenniak w dniu 31 ... br. o godzinie 7 rano, niezamieszek wszedł ukradkiem na korytarz i

zaczął próbować otworzyć wytrychem drzwi

wejściowe do mieszkania Czyża.

Atoli o godzinie 8 powrócił Czyż i ujrzał, że jakiś osobnik wyciągnął coś z zamku i schował do kieszeni, a następnie wyjął wytrych i zaczął manipulować koło dziurki od klucza. Wtedy Czyż, mając już pewność, że ów osobnik jest złodziejem, podszedł doń i zapytał

„Co pan tu robi?“.

Strapiony Erlich czemprędzej schował do kieszeni wytrych i bąknawszy: „przyszedłem po mleko“, z szybkością strzały zbiegł ze schodów. Czyż jednak dogonił go i pochwycił za ramię. Złoczyńca, widząc, że już się nie wymknie, wysunął z pod marynarki

żelazny łom

i z całej siły uderzył nim w lewą rękę przeciwnika. Wówczas Czyż zaczął krzyczeć „Policja“! Niebawem nadbiegli domownicy, którzy opryszka otoczyli i oddali nadeszłemu policjantowi.

Złodziej

onegdaj zasiadł na ławie oskarżonych

przed sekcją karną przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu w składzie: przewodniczący ...kólski, sędziowie Jankiewicz i Solak. Oskarżał prokurator Koenig.

Erlich przyznał się do winy, to też ... zbadaniu Czyża, nie badał więcej świadków i po naradzie skazał niezamieszka

na 3 lata więzienia,

zamieniającego dom poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, był on już bowiem kilkakrotnie karany za kradzieże.

Warto nadmienić, że Erlich usiłował popełnić tę kradzież w kilka dni

po ucieczce z więzienia.

Program radjowy

na piątek, dnia 28 b. m.

Warszawa, 1111 m. Godz. 16.40 Odczyt p. t. „Współczesna Czechosłowacja“, wygł. prof. Wł. Dzwonkowski. Godz. 17.45 koncert popołudniowy. Godz. 19.30 odczyt p. t. „Znaczenie żłóbków dla niemowląt“, wygł. dr. Zofja Garlicka. Godz. 20.15 transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.

Poznań, 280.4 m. Godz. 12.45 koncert muzyki wojskowej 7 D. A. K. Godz. 19.10 odczyt popularny p. t. „Istota i znaczenie samorządu terytorjalnego“, wygł. dr. Wa... Dalbor. Godz. 19.45 pogadanka z dziedziny radjofonji, wygł. dr. Bohdan Lipiński. Godz. 20.15 audycja poświęcona uczczeniu czechosłowackiego święta narodowego.

Kraków, 500 m. Godz. 16.40 program dla dzieci. Godz. 17.20 odczyt p. t. „O kulturze spółdzielczym“, wygł. dr. S. Sturzycki, prof. uniw. Jagiel. Godz. 19.30 odczyt p. t. „Przegląd geograficzno-gospodarczy“, wygł. dr. W. Ormicki, asyst. uniw. Jagiel. Godz. 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy.

Neapol, 333.3 m. Godz. 21.00 transmisja opery „Ernani“ Verdiego.

Berlin, 483.9 m. Godz. 21.00 muzyka kameralna. Godz. 22.30 kapela rosyjska na bałałajkach.

Wiedeń, 517.2 m. Godz. 20.30 „Der liebe Augustin“, operetka Falla.

Budapeszt, 555.6 m. Godz. koncert fortepianowy. Godz. 21.30 koncert śpiewaczki ... Perci z tow. fortepianu

Z całej Polski.

TRAGICZNY KONIEC WYCIECZKI STAROSTÓW.

Onegdaj pomiędzy Laskami a Zduńską Wolą wydarzyła się katastrofa samochodowa, której ofiarami padli wicewojewoda łódzki Lewicki, wicewojewoda wileński Malinowski oraz naczelnik wydziału wojewódzkiego Hudziński, którzy brali udział w wycieczce instruktorskiej starostów i ostatnio bawili w Lasku. Pędzący samochód wskutek jakiegoś defektu wpadł do rowu, przygniatając swym ciężarem jadących. Wicewojewoda Lewicki i wicewojewoda Malinowski uległi silnym potłuczeniom. Naczelnik wydziału Hudziński uległ złamaniu ręki. Pierwszych dwu opatrzono na miejscu, Hudzińskiego zaś odwieziono do szpitala.

WIELKIE ŚNIEGI W ZAKOPANEM.

Nocy ubiegłej spadł w Tatrach ponownie obfity śnieg. Grubość warstwy śnieżnej dochodzi przy Morskiem Oku do 5 centymetrów, a na Hali Gąsienicowej do 3 cm. W samem Zakopanem śnieg padał całą prawie noc, oraz przez kilka godzin rannych. Dachy pokryte śniegiem. W Zakopanem nastąpiło znaczne obniżenie się temperatury, w godzinach rannych zanotowano 3 st. poniżej zera. Górale przepowiadają wczesną zimę.

WZOROWE FERMY NA BAGNACH POLESKICH.

Dla przekonania ludności włościańskiej Polesia o korzyściach, jakie osiągnąć można przez przeprowadzenie meljoracyj rolnych na gruntach nieużytkowych p. minister reform rolnych zamierza utworzyć szereg wzorowych ferm pokazowych o typie włościańskim, tak aby w obrębie lub w pobliżu wielkich kompleksów bagien znalazła się jedna przynajmniej taka ferma.

Pierwsza ferma pokazowa zakładana jest w pobliżu Sarn, obok jednego z ruchliwych traktów, na typowem torfowisku nizinnem. Urządzeniem i uruchomieniem tej fermy zajmuje się zakład doświadczalny kultury torfowisk w Sarnach, otrzymawszy na ten cel zasiłek od Ministerstwa reform rolnych. Bagno, przeznaczone pod fermę, o obszarze 9 ha, zostało odpowiednio zmeljorowane, uprawione i w większej części wynawożone (nawozami sztucznymi) i obsiane nasionami traw łąkowych i pastwiskowych; budowa domu mieszkalnego i budynków gospodarskich, wzorowo zaprojektowanych, jest na ukończeniu. Ferma całkowicie obsiana i zaopatrzona w odpowiedni inwentarz żywy i martwy zostanie wydzierżawiona 1 kwietnia 1928 r. włościaninowi, dającemu rękojmię dobrego gospodarowania, w szczególności zaś ścisłego stosowania się do otrzymywanych instrukcyj, których udzielania podjęło się kierownictwo wymienionego wyżej zakładu doświadczalnego w Sarnach.

NOCNY NAPAD NA STARUSZKA KSIĘDZA.

Niewyśledzeni sprawcy dokonali bestjalskiego napadu na 78-letniego ks. kan. Adama Adamszewskiego z Mokronosa powiatu Kościańskiego (w Wielkopolsce). Bandyci dostali się do sypialni ks. kan. przez piwnicę, zakneblowali mu usta i, grożąc rewolwerem, splondrowali mieszkanie zabierając 3500 zł. gotówką, poczem ulotnili się bez śladu.

ARESZTOWANIE SZAJKI KOMUNISTÓW.

Łódzka policja od dłuższego już czasu posiadała informacje, że w pracowni stolarskiej niejakiego Wintera przy ul. Wolborskiej 5, odbywają się zebrania młodzieży, podejrzanej o uprawianie niedozwolonej propagandy politycznej. Onegdaj wieczorem, wkroczyła do stolarni, policja zastała tam 5 osób, które — jak stwierdzono, ze znalezionych papierów — były członkami łódzkiego „MOPR". Całą piątkę komunistyczną aresztowano. Są to: Mendel Chodźko (lat 24), Leon Winter (lat 17), syn właściciela stolarni, Rachela Eich (lat 17), Ryfka Warszawska (lat 21) i Chana Gold (lat 21).

NOWE CENTRALE TELEFONICZNE.

Wśród projektów, jakie w roku przyszłym zamierza wykonać Ministerstwo poczt i telegrafów, znajduje się budowa nowych central telefonicznych w Gdyni, Radomiu, Kielcach, Ostrowiu, Włocławku, Stanisławowie, Przemyślu, Tarnowie, Inowrocławiu i Toruniu.

Kobieta droższa od korony królewskiej.

PANI LUPESCU O KSIĘCIU KAROLU I O SOBIE.

Pewna angielska dziennikarka uzyskała wywiad z p. Lupescu, kochanką b. następcy tronu rumuńskiego księcia Karola. P. Lupescu m. in. powiedziała:

— Proszę mi wierzyć, że książę Karol zrezygnował z tronu i korony wcale nie przeze mnie, jak to fałszywie twierdzą. Nie jestem ani syreną, ani Circe ani też żadnym wampirem. **Jestem poprostu wierną przyjaciółką księcia.** Cierpiałam dosyć. O, mój Boże! Jakże cierpiałam. Przeżyłam całą mękę upokorzenia i napiętnowania, wszakże ogłoszono mnie za kobietę najgorszego prowadzenia, za awanturnicę.

Dalej p. Lupescu opowiada:

— Powiem pani całą prawdę. Czy przypomina pani sobie ten ostatni pobyt w Medjolanie? Nie przybyłam wcale z nim do Medjolanu, ta, jakto opowiadali ludzie, ale **spotkałam go tam przypadkowo, takiego nieszczęśliwego, takiego opuszczonego.** Wyznaję zupełnie otwarcie, że przywiązałam się do księcia, że czułam dla niego coś więcej ponad tę t. zw. zwykłą miłość. Mianowicie prawdziwą, wierną przyjaźń. Nie wstydziłam się tej mojej przyjaźni i nie wahałam się stanąć przy nim w chwili smutku i opuszczenia. Dlaczegóżbym miała starać się usprawiedliwiać, po co miałabym dawać jakieś wyjaśnienia żądnym sensacji dziennikom? Jak pani widzi, niema tu nic do wyjaśnienia. Ja nie potrzebuję się z niczego usprawiedliwiać. Ten, kto się usprawiedliwia, tem samem się oskarża. Stałam się przypadkowo przyjaciółką księcia wtedy, kiedy on koniecznie tej przyjaźni potrzebował.

— A dlaczego pani teraz zmieniła swoje zdanie? Czy się coś zmieniło? — zapytała angielska dziennikarka.—Czy zaszło coś specjalnego między panią a księciem Karolem?

Pani Lupescu na pytanie to odpowiedziała niecierpliwem wzruszeniem ramion.

— Nic się nie stało i nic się nie stanie. Nasza przyjaźń nie jest jakąś zwykłą awanturą miłosną, jak to się światu podobnie wydaje.

Pani Lupescu słowa te wymówiła z wielkim naciskiem, dając jednocześnie do zrozumienia, że **nie ma zamiaru przeciwstawiać się pojednaniu księcia Karola z jego małżonką Heleną.**

Kompromitacja socjalistów wiedeńskich.

ROZREKLAMOWANE DOMY WALĄ SIĘ. — FRYZJERZY DOSTAWCAMI BUDOWLANYMI.

Gdziekolwiek dobrali się socjaliści do steru w samorządach miejskich, wszędzie powołują się na świetny rzekomo przykład gospodarki socjalistycznej w Wiedniu. Jeśli więc do tej samorządowej Mekki socjalistycznej zdążono i tyle się nią chwalono, pożytecznem będzie pokazać odwrotną stronę medalu.

Okazuje się bowiem, że **cała ta „chluba" socjalistyczna jest jednym wielkim bluffem,** że wybudowane w partacki sposób domy walą się, względnie grożą zawaleniem, że na tej „akcji budowlanej" wybitni członkowie partji socjalistycznej, dzięki poparciu partyjnemu, porobili krociowe majątki, dostarczając materjałów bezwartościowych.

Ujawniona korupcja socjalistyczna w tej sprawie urasta do rozmiarów politycznego skandalu pierwszej klasy.

O szczegółach afery komunikują pisma wiedeńskie: Śledztwo toczy się przeciwko niejakiemu Haasowi, który z powodu oszukańczych dostaw piasku po budowy **naraził gminę na stratę około 200.000 szylingów.** Haas jest wiedeńczykiem, z zawodu fryzjerem, który swe dostawy zawdzięcza tylko swej pozycji w partji i stosunkom z radcą gminy Iserem, b. przewodniczącym komisji budowlanej. Iser, b. maszynista kolejowy, jest także delegatem miasta Wiednia do rady nadzorczej Twa akc. „Gesiba", które posiada prawie **monopol wykonywania budowli gminnych Wiednia i przeważnej części materjału budowlanego dostarcza.**

W toku śledztwa **wyszły na jaw oszukańcze dostawy parkietowych podłóg dla budowli gminnych.** Dostawy te w 48 procentach stanowiły wyłączność niejakiego Antoniego Deutscha, który **jeszcze przed dwoma laty nie miał nic wspólnego z budownictwem, a jednak w ciągu krótkiego czasu został miljonerem i właścicielem szeregu domów i will. Deutsch jest mężem zaufania partji socjalistycznej w sprawach najmu.** Jest on zaliczany do ruworyszów wiedeńskich, których z pośród socjalistów sporo się namnożyło w okresie czerwonych rządów w gminie. Dalej stwierdzono, że w wielu budowlach gminnych, zanim jeszcze je ukończono, **pojawiły się poważne wadliwości i pęknięcia, które będą musiały być z wielkim nakładem kosztów usuwane.** Sama tylko wymiana i naprawa tychże podłóg parkietowych kosztować będzie 16 miljonów szylingów.

Z powodu użycia bezwartościowych cegieł, na murach pojawiają się niebezpieczne rysy i pęknięcia. Istnieją uzasadnione podejrzenia, że na dostawie tych cegieł zarobił poważne sumy brat radcy miejskiego Breitnera.

O wykryciu kompromitującej socjalistyczną kliką wiedeńską aferze wydała „Reichspost" nadzwyczajne wydanie z rewelacyjnymi wynikami badań, jakie przeprowadziła w domach wybudowanych przez socjalistów, urzędowa komisja budowlana.

Organizacja kuchni nowoczesnej,

WEDŁUG AMERYKAŃSKIEGO SYSTEMU „STANDARYZACJI" DOMOWEJ

W Ameryce istnieje pewna kategorja funkcjonarjuszów przemysłowych, których zadaniem jest regulowanie pracy robotnika, obliczanie czasu ściśle potrzebnego lub zmarnowanego na przygotowanie narzędzi, na wykonanie tej lub innej funkcji oddanie wykonanej pracy i t. d. Kontrola ta wydaje rezultaty wybitnie dodatnie, oszczędzając robotnikowi wiele trudu i czasu.

Pani Krystyna Frederick, wzorowa amerykańska gospodyni, wprowadziła ten system do gospodarstwa domowego. Ideę swoją „standaryzacji organizacji domowej" rozwinęła w szeregu odczytów, wygłoszonych przeważnie we Francji. Niedawno ukazało się w Paryżu dzieło jej p. t. „Organizacja kuchni nowoczesnej", podzielone na 2 zasadnicze części: analiza ruchów przy pracy i „normalizacja" czyli racjonalne urządzenie kuchni.

W pierwszej części p. Frederick zwraca uwagę na niepotrzebne zmęczenie, na jakie narażają się gospodynie i kucharki, wykonując czynności swoje w pozycji stojącej. „Przekonajcie się — pisze p. Frederick — że niektóre zajęcia, jak zmywanie naczyń i prasowanie bielizny, wykonywać można siedząc". Wieleż wysiłku zużywa gospodyni bijąca pianę, lub kręcąca sos, gdy lewą ręką musi silnie przytrzymywać naczynie. Czy nie łatwiej jest w jakikolwiek sposób przymocować talerz czy rondel do stołu? Do siekania mięsa należy używać automatycznego siekacze zastępującego pracę prawej ręki. Wogóle zaleca p. Frederick jak najczęstsze wykorzystywanie narzędzi gospodarskich, których ilość wzrasta bezustannie. Ostrzega zresztą przed przesadą.

W książce swojej opowiada nam, że w pewnym sklepie polecono jej „maszynkę do krajania fasoli wzdłuż i w poprzek". Otóż p. Frederick radzi każdej gospodyni pamiętać przy kupnie narzędzi kuchennych o owej maszynce i zastanowić się dobrze, czy kupowany przedmiot da się zastosować w sposób bardziej praktyczny.

Prawdziwą „plagą" przygotowań kulinarnych jest męczące bieganie z kąta w kąt za każdym przedmiotem. Z humorem opowiada p. Frederick o pewnym cyrku wędrownym, którego conferencier w ten sposób reklamował swoją menażerję: „Panie i panowie! Oto widzicie tu największego krokodyla Afryki. — Długość jego wynosi 18 stóp od czubka nosa do końca ogona i 18 stóp od końca ogona do czubka nosa, co czyni w sumie 36 stóp długości". Wieleż kobiet — komentuje p. Frederick — stawia 36 kroków tam, gdzie 18 wystarczyłoby w zupełności. Pozbądźmy się przedewszystkiem zastarzałego przekonania, że dobra kuchnia powinna być obszerna „ażeby było dużo miejsca". Kuchnia normalna powinna być średnich rozmiarów, ściśle zastosowana do urządzenia. Najważniejszym warunkiem racjonalnego urządzenia kuchni jest ugrupowanie przyrządów i produktów nie według pozornego porządku, ale według praktycznego zapotrzebowania.

Wszystkie prace w kuchni podzielić można na dwie grupy: przygotowanie posiłku i sprzątanie. Największą sztuką gospodyni będzie ustawienie przedmiotów tak, ażeby w odpowiedniej chwili mieć zawsze pod ręką.

Książka p. Frederick dowodzi, jak znaczne ułatwienia wprowadzić można w pracy domowej i to kosztem niewielkim lub nawet bez kosztów żadnych. Postęp w organizacji pracy wogóle i w ulepszeniach technicznych usuwa konieczność „zamęczania się", czyni więc życie łatwiejszem.

Ze swiata.

KIM JEST DOWGALEWSKI.

Przed kilku tygodniami zamianowany został ambasadorem Sowietów w Paryżu na miejsce Rakowskiego B. Lwowicz-Dowgalewski. O nowym dygnitarzu sowieckim pisał komunistyczny dziennik paryski, że pochodzi on z robotniczej rodziny moskiewskiej. W rzeczywistości Dowgalewski jest synem pachciarza żydowskiego z Ukrainy, Lejby Dowgalewskiego, który w roku 1890 na mocy krótko trwającego pozwolenia dzierżawił w powiecie Kaniowskim folwark Mikołajówkę od Jakóba Tarnawskiego.

POMNIK KOSZUTA W AMERYCE.

Z inicjatywy Węgrów amerykańskich postawiony zostanie pomnik węgierskiego bohatera narodowego Koszuta. Komitet budowy pomnika zebrał wśród swych rodaków amerykańskich 30.000 dolarów. Projekt pomnika wykonał rzeźbiarz węgierski. Uroczyste odsłonięcie pomnika Koszuta w Nowym Jorku odbędzie się według dotychczasowych dyspozycyj dnia 15 marca roku przyszłego. Przemówienia okolicznościowe wygłoszą: burmistrz miasta Nowego Jorku Walker, znany polityk węgierski hr. Apponyi i inni wybitni przedstawiciele świata kulturalnego Węgier i Ameryki. Zaznaczyć wypada, że w najbliższym czasie wzniesiony zostanie również pomnik Koszuta w Budapeszcie przed gmachem parlamentu węgierskiego.

STULETNI PARLAMENTARZYSTA

W mieście kanadyjskiem St. Hyacinthe obchodził niedawno setną rocznicę urodzin George C. Desaules, dożywotni członek senatu kanadyjskiego. W 1906 roku, wówczas 79-letni starzec, otrzymał Desaules nominację na senatora dożywotniego i dotychczas zasiada w senacie kanadyjskim, a choć nigdy nie przemawiał, bo nie odznacza się wymową, jednak uczestniczy pilnie we wszystkich posiedzeniach, gdyż jest wciąż jeszcze starcem dziarskim, pełnym ochoty życia. Najstarszy ten, bezwątpienia, parlamentarzysta nietylko w Kanadzie, ale i na całym świecie, przeżył niemal wszystkich senatorów, którzy witali go, gdy wstępował do senatu.

CIEKAWA REFORMA MAŁŻEŃSKA W INDJACH.

Do rady ustawodawczej Indji wpłynęły projekty 3 ustaw, poświęconych reformie małżeństwa. Autor projektów tych proponuje wprowadzenie zakazu małżeństw, zawieranych przez dzieci oraz wprowadzenie przymusu rejestrowania wszystkich małżeństw. Jak wynika z zebranej przez projektodawcę ankiety, liczba dziewcząt, które wyszły zamąż między latami 5 a 10, wynosi w samym tylko okręgu bombajskim 350.000. 14 proc. wszystkich dziewcząt hinduskich wychodzi zamąż przed osiągnięciem 10 lat. Nowe projekty ustawodawcze przewidują zakaz zawierania małżeństw przez dziewczęta poniżej lat 12 i chłopców poniżej lat 16.

Rzeczy ciekawe.

PIES SAMOBÓJCA.

Paryska „Comoedia" opisuje nieprawdopodobne wprost dzieje pewnego psa luksusowego, którego chroniczna egzema doprowadziła do tak silnej depresji nerwowej, że postanowił on pozbawić się życia i w tym celu odkręcił kurek od gazu w pokoju, gdzie sypiał. Pan domu spostrzegł się jednak w porę i zamach samobójczy udaremnił, wobec czego zneurastenizowany pies rzucił się do wanny z wrzącą wodą, skąd straszliwie poparzony, został bezzwłocznie wyciągnięty i oddany w ręce weterynarza. Ponieważ kuracja nie dawała pomyślnych wyników, przeto czworonogi desperat skorzystał z chwilowego braku nad nim opieki, wybiegł na ulicę i wpadł dobrowolnie pod nadjeżdżający samochód. Jeszcze raz udało się ocalić mu życie i ponownie skierować do kliniki zwierząt, wobec czego pies ogłosił „głodówkę".

SZTUCZNE ROZPRASZANIE CHMUR.

Niedawno poczynili Amerykanie ciekawe doświadczenia, mające na celu rozpędzanie chmur. Wypełniwszy balon 40 kg. piasku, naładowanego prądem 15.000 wolt, wznieśli się w powietrze i kilkakrotnie przelatując poprzez i ponad chmurę, wysypali piasek na przestrzeni 4 do 5 klm. kw. Kropie, naładowane negatywnie, z których składa się chmura, wsiąkają w ziarnka piasku, naładowane pozytywnie i łączą się w grubsze krople, które jako deszcz, śnieg lub grad spadają na ziemię. Obecnie przygotowują się dalsze doświadczenia na udoskonalonych do tego celu aparatach, przy pomocy drobniejszego jeszcze piasku, naładowanego siłą 30.000 wolt. Dzienniki amerykańskie wyrażają się o tych próbach z niesłychanym zachwytem. Gdyby jednak postawić pytanie, w jakim celu robione są te doświadczenia, to odpowiedź byłaby niewystarczająca. Miła jest wprawdzie świadomość, że można na życzenie zamienić chmurę w śnieg lub deszcz. Gdy jednak nie da się zniszczyć przyczyna tworzenia się chmur, a wiatr popycha je wciąż naprzód, przekonamy się, że niewiele da się zrobić w tym kierunku. Klimat danego okręgu zależny jest od tak wielu czynników, że lokalne rozproszenie chmury wywołać może tylko przyspieszenie i skrócenie deszczu czy śniegu, co okazałoby się potrzebne w rzadkich wypadkach, np. na czas walki powietrznej. Żadną sztuczną metodą, choćby najbardziej skomplikowaną, nie da się zmniejszyć lub pomnożyć ogólnej ilości opadów, przypadających na daną okolicę.

SZTUCZNY CZŁOWIEK.

Amerykanie chełpią się wynalazkiem, na którego widok, Faust zzieleniałby z zazdrości. Cóż znaczy jego homunkulus, wobec „sztucznego człowieka" made in U. S., który „nie je nie pije, a chodzi i... zamiata" mieszkanie swojego pana, a władcy. Homunkulus, sfabrykowany przez Amerykanów ma odegrać rolę uniwersalnego służącego. Mądrzy ludzie, którzy go stworzyli i przedstawili na publicznym pokazie oświadczyli zdumionym widzom, że niesamowity ich twór pozwoli ludzkości obywać się bez pomocy służby, gdyż na rozkaz wyrzeczony przez pana domu wykona on każde zlecenie. Będzie zamiatać, froterować, gotować, prać, otwierać i zamykać drzwi itp. Niewątpliwym plusem sztucznego człowieka jest jego uległość i małomówność — ale ma on swoje „ale"... Twórcy homunkulusa zapomnieli wspomnieć o jednej jedynej wadzie ich benjaminka — a mianowicie o tem, że benjaminek będzie musiał mieć koło siebie, nianię, która kontrolować będzie jego ruchy i ratować biedactwo, ilekroć spełniając swe obowiązki zawadzi o mebel i padnie plackiem na ziemię. Narazie więc oryginalność wynalazku sprytnych amerykańskich inżynierów polega głównie na tem, że automat posłuszny jest rozkazom wypowiadanym słowami według umówionego schematu, niema jednak obawy, żeby zastąpił nasze Kasie i Marysie.

NAJWIĘKSZY AUTOBUS NA ŚWIECIE

Największy autobus na świecie pojawił się na ulicach Londynu, niby jakiś niesamowity wynalazek z powieści Juljusza Verna. Maszyna ta, wykonana z aluminjum, jest jednopiętrowa i posiada sześć kół. Dla wygody pasażerów oraz w celu zmniejszenia niszczenia ulic, zwykle używane pełne obręcze gumowe zostały zastąpione peumatykami marki „Dunlop", górna część samochodu również jest pod dachem w celu ochrony pasażerów od deszczu. Ogólna pojemność autobusu wynosi 66 pasażerów, a długość prawie 9 metrów. Obecnie odbywają się porównania doświadczalne z innym ogromnym autobusem skonstruowanym ze stali i o jakieś 10 cm krótszym. Ten, który okaże się najbardziej stosownym, zostanie obrany za model dla nowej partji wozów, które mają rozwiązać problemat ruchu na ulicach Londynu.

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonjalne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/1. p. Telefon Nr. 25-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 3, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".